Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 235. — ROK XXXVIII.

ŚRODA
2 WRZEŚNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przeciąć, czy rozwiązać?

Jeśli się sprawdzą pogłoski, że ś. p. Hołówko padł z ręki zbirów ukraińskich z U. O. W., to mielibyśmy do czynienia nie tylko z ohydną zbrodnią polityczną, ale jeszcze ze wznowieniem akcji terorystycznej Ukraińców. Potworna zbrodnia, dokonana na wybitnym polityku polskim, mabiegłaby się z szeregiem nowych zamachów kraińskich z ostatnich dni... Kwestja kraińska stanęłaby znów na porządku dziennym, a wraz z nią pytania: jak ją rozwiązać, ku czemu dążyć?

Przedewszystkiem zdajmy sobie sprawę z tego, że kwestja ukraińska jest najtrudniejszą w całokształcie naszego problemu mniejszościowego, jeśli idzie o polityczną stronę tego problemu... Mamy jaki taki spokój ze strony żydów i Białorusinów; nawet kwestja niemiecka w Polsce nie przedstawiałaby się groźnie, gdyby nie wpływ na nią obecnej sytuacji zagranicznej i gdyby nie fałszywe metody, zastosowane przez sanację na Śląsku. Natomiast żadnej poprawy, żadnej zmiany na lepsze nie widać w zakresie stosunków polsko-ruskich. A Małopolska Wschodnia, jak była podminowaną przez ewolucyjne ruchy ukraińskie w roku 1918, tak ogarniętą jest niemi i dzisiaj.

Tak być nie może. Polska nie może ścierpieć stanu prawie wojennego na olbrzymiej połaci wschodnich swoich województw. I musi starać się o likwidację tego stanu rzeczy. Nie może zostawiać go „wolnej grze“ między Polakami i Rusinami; a błędem także byłoby liczyć na to, że trwałe uspokojenie przyniesie może powtórzenie zeszłorocznej „pacyfikacji“. Ani jedno, ani drugie do celu nie prowadzi. Bez naszej rozumnej i sprawiedliwej interwencji stosunki w Małopolsce Wschodniej nie będą uzdrowione.

Lecz, jak je uzdrawiać?

Ci, którzy znają stosunki w Małopolsce Wschodniej, zgodnie stwierdzają, że, jeśli chodzi o stosunek do państwa i narodu polskiego, trzeba zrobić różnicę między masami wiejskiego ludu ruskiego, a warstwą polityków, szczególnie z Undą. Lud bowiem jest w gruncie rzeczy spokojny, a w stosunku do państwa nie usposobiony wrogo. Wszystkie rewolucyjne i sabotażowe akty są dziełem „polityków“, a jeśli gdzieniegdzie i ludność ruska bierze w nich udział, lub je toleruje, to nagół dlatego, że zostaje pod terorem. Polska racja państwowa w sprawie mniejszości narodowych zmierzać powinna do objęcia polskim wpływem tych mas biernych, a więc do uwolnienia ich od teroru politycznego i zbliżenia ich ku polskiemu żywiołowi. Zadanie wdzięczne, lecz zarazem trudne, ma tu nasza administracja i rząd centralny do spełnienia. Lecz nie mniej i polskie społeczeństwo.

Pisząc to zdajemy sobie sprawę z tego, że całe masy polskie w Małopolsce Wschodniej niezupełnie podzielają ten nasz pogląd. Przeszedłszy prawdziwą gehennę mak w latach 1918—1920, a potem sporadycznych aktów teroru ukraińskiego, straciły nadzieję na wytworzenie pokojowych stosunków z narodem ruskim. W każdej zaś próbie uregulowania tych stosunków na podstawie sprawiedliwości i lojalności widzą niebezpieczeństwo wzmożenia, a nie złagodzenia ukraińskiego ruchu separatystycznego. Na dobitek — to zbrodnia spełniona na ś. p. Hołówce i szereg nowych aktów teroru!

A jednak, jesteśmy przekonani, niema innej drogi do przywrócenia spokoju Małopolsce Wschodniej, jak — załatwienie kwestji ruskiej.

Są trudności, które się przecina. Są także takie, które się rozwiązuje. Kwestje narodowościowe należą do rzędu drugich. Nie, żeby zbrodni nie karać! I nie, żeby nie stosować środków zapobiegawczych, nawet surowych. Przeciwnie. Ręka sprawiedliwości jest tu równie potrzebna, jak rozsądek polityka. Tylko, że grzechem przeciw sprawiedliwości, grzechem przeciw historji, grzechem przeciw państwu byłoby wierzyć, że się jakakolwiek kwestja narodowościowa da rozwiązać przy pomocy siły i miecza... Zresztą i względy praktyczne przemawiają przeciw tym sposobom.

Pomyślmy bowiem przez chwilę, jakiem niebezpieczeństwem byłby dla Polski obecny stan zapalny na wschodzie na wypadek — niedaj Boże — wojny. W warunkach obecnych mielibyśmy przeciw sobie nie tylko front z zagranicy, front obcego państwa, ale jeszcze wewnętrzny front, front ukraiński.

Przytoczyliśmy pierwszy z brzegu argument za szukaniem prawnego uregulowania kwestji ruskiej. A jest ich więcej. Rozumiemy, że w obliczu śmierci ś. p. Hołówki i nowych aktów teroru, argumenty te, jak i sama nasza teza, będą może brzmiały obco w uszach polskiego społeczeństwa w Małopolsce Wschodniej. Trzeba je jednak było mimo to przypomnieć w tych właśnie dramatycznych chwilach, kiedy się tworzą nastroje, ciążące potem kamieniem na psychice społecznej.

W. Z.

Warszawa, 1. 9. (Telef. wł.). Minister Zaleski przesłał z Genewy następującą depeszę do p. Sławka:

Pozwalam sobie zaproponować wzniesienie pomnika ś. p. Hołówce w Truskawcu. O ile p. prezes aprobuje ten projekt, deklaruję na ten cel 200 zł.

Warszawa, 1. 9. (Telef. wł.). Na pogrzeb ś. p. Hołówki przybył z Genewy prezes senackiej grupy B. B. p. Targowski. Po pogrzebie p. Targowski powrócił do Genewy.

W miejsce ś. p. posła Hołówki wejdzie do Sejmu rolnik Aleksander Adamowicz.

251.608 zarejestrowanych bezrobotnych

Warszawa, 1. 9. (Telef. wł.). Wedle informacyj urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych w dn. 21 ub. miesiąca wynosiła 251.608 osób. W porównaniu ze stanem z przed tygodnia oznacza to spadek licz by bezrobotnych zaledwie o 40 osób. Widać z tego, że spadek liczby bezrobotnych doszedł do punktu krytycznego i następuje już zatrzymanie się spadku liczby bezrobotnych. Należy liczyć się z tem, że już w tym miesiącu **liczba bezrobotnych zacznie znowu wzrastać.** Bardzo charakterystyczne są informacje, dotyczące poszczególnych miejscowości. W Warszawie-mieście liczba bezrobotnych **wzrosła o 684 osoby,** natomiast w okręgu warszawskim zmalała o 155. We Włocławku zanotowano spadek liczby bezrobotnych o 467, **w Żyrardowie o 99**, w Łodzi natomiast **wzrost** liczby bezrobotnych wyraża się liczbą 182. Spadek bezrobocia zanotowano w okręgu łódzkim (mniej o 5), w Piotrkowie (mniej o 192), w Sosnowcu (mniej o 97). **Lublin** ma o 63 bezrobotnych więcej, Siedlce o 19. W Krakowie było w ubiegłą sobotę **2850 bezrobotnych (o 63 więcej)**, w Chrzanowie **3274 (mniej o 22), w Nowym Sączu 1833 (mniej o 18), w Białej 2488 (mniej o 35), w Białymstoku 3310 (więcej o 12), w Stanisławowie 2344 (mniej o 36), W Tarnopolu 653 (więcej o 39), we Lwowie 5166 (więcej o 77), w Drohobyczu 5603 (mniej o 52), w Przemyślu 2345 (więcej o 12)**, w Baranowiczach 1112 (mniej o 8), w Równem 1833 (więcej o 73), w Brześciu nad Bugiem 2006 (więcej o 72). w Wilnie 3248 (mniej o 2), na Śląsku 59.980 (mniej o 414), w Bydgoszczy 8170 (mniej o 74). w Ostrowiu 4389 (więcej o 24), w Poznaniu 10824 (więcej o 407), w Tczewie 2390 (mniej o 18), w Toruniu 1544 (więcej o 132), w Grudziądzu 3509 (więcej o 41), w Gdyni 2308 (więcej o 106).

—:o:—

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

NA PIERWSZEM POSIEDZENIU SPRAWY MAŁEGO ZNACZENIA.

Genewa 1 września. **Dziś przed południem o godz. 11 nastąpiło otwarcie 64 sesji Rady Ligi Narodów, pod przewodnictwem hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Lerroux'a. Najpierw Rada odbyła krótkie posiedzenie poufne, na którem zajmowano się sprawami wewnętrznemi Ligi, oraz kilku drobniejszemi sprawami bez większego znaczenia politycznego. Później przystąpiono do posiedzenia jawnego. Zainteresowanie publiczności bardzo małe. Loże dziennikarskie słabo obsadzone. Stół obrad posiada odmienny niż dotychczas wygląd. Na pierwszy rzut oka zauważa się brak, nierozłącznie związanego z Ligą Narodów, Brianda, którego zastępuje dyrektor oddziału Ligi Narodów przy Quai d'Orsay, Masigli. Brak również Hendersona, którego miejsce zajął lord Robert Cecil. Posiedzenie pierwsze trwało zaledwie pół godziny i poświęcone było wysłuchaniu sprawozdań z prac poszczególnych komisyj od ostatniego posiedzenia Rady Ligi. Następne posiedzenie Rady odbędzie się jutro przed południem.**

Nowe skargi niemieckie.

Genewa 1 września. Do generalnego sekretarjatu Ligi wpłynęły dwie petycje mniejszości niemieckiej w Polsce w sprawie szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Skargi niemieckie usiłują zarzucić władzom polskim celowe tępienie (!) szkolnictwa niemieckiego na terenach dawnego zaboru rosyjskiego i niemieckiego. Twierdzą dalej, że wskutek zniszczenia szkolnictwa niemieckiego, połowa (?) dzieci niemieckich musi uczęszczać do szkół polskich (!).

Henderson złoży przewodnictwo konferencji rozbrojeniowej?

Genewa, 1 września. W kołach zbliżonych do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów ponownie wentylowana jest kwestja rezygnacji Hendersona z urzędu przewodniczącego międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. **Wyrażają pogląd, że w najbliszych dniach Henderson nadeśle generalnemu sekretarjatowi pismo rezygnacyjne.**

Co orzeknie Trybunał Haski?

Przed decyzją w sprawie Anschlussu.

Genewa, 1 września. W kołach Ligi Narodów oczekują, że decyzja Międzynarodowego Trybunału w Hadze w kwestji austro-niemieckiej unji celnej wpłynie do generalnego sekretarjatu jutro, we środę. Jakkolwiek przeważa opinja, że **orzeczenie wypadło na niekorzyść Niemiec a przedewszystkiem Austrji** a to z tego powodu, iż projektowana unja celna sprzeczna jest z duchem protokołu genewskiego z 1922 r., to jednak **z kół delegacji niemieckiej lansują pogłoskę, jakoby Trybunał zamierzał sprawę zwrócić Lidze Narodów z oświadczeniem, że rozstrzygnięcie tej kwestji nie wchodzi w jego kompetencję.**

—o—

Pogrzeb ś. p. pos. Hołówki.

Warszawa. 1. IX. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym o godzinie 9-tej rano przybył na Dworzec Główny w Warszawie wagon żałobny ze zwłokami ś. p. posła Hołówki. Przybycia zwłok oczekiwała rodzina zmarłego, przyjaciele, rząd, marszałkowie izb, posłowie i t. d. **Pogrzeb odbył się o godzinie 3-ciej przy ogromnie licznym udziale wojska, oddziałów przysposobienia wojskowego, hufców szkolnych i t. d.** Po zdjęciu trumny z wozu, przemówił superintendent **Skierski,** poczem wyniesiono zwłoki przed dworzec. Gdy przenoszono trumnę, **kompanja honorowa sprezentowała broń.**

Pochód pogrzebowy ruszył na ulicę Młynarską na **cmentarz ewangelicko - reformowany.** W orszaku żałobnym podążała rodzina zmarłego, członkowie rządu, wojsko, delegacje i tłumy publiczności. Nad grobem na cmentarzu wygłoszono kilka przemówień.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W GENEWIE.

Genewa 1. 9. (PAT). Dzisiaj rano odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Tadeusza Hołówki. W nabożeństwie m. in. wzięła udział cała kolonja polska i obecna w Genewie delegacja polska z p. min. Zaleskim i stałym delegatem Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów p. Sokalem na czele.

Klub Ch. D. potępia zbrodnię.

Warszawa, 1. 9. (Telef. wł.). Klub Parlamentarny Chrześcijańskiej Demokracji na posiedzeniu, odbytem w dniu dzisiejszym powziął następującą rezolucję w związku z zamordowaniem ś. p. posła T. Hołówki:

Kl. Parlamentarny posłów i senatorów Chrześcijańskiej Demokracji zgodnie ze swoim programem potępia jak najostrzej stosowanie teroru i zbrodni w walkach politycznych i narodowych i wzywa uczciwych obywateli Rzplitej do uczynienia wszystkiego, ażeby zapobiec stosowaniu takich metod barbarzyńskich, niegodnych kulturalnych ludzi.

—oOo—

O czem piszą inni?...

Inicjator rozmów polsko-ukraińskich.

Z obfitego plonu wspomnień pośmiertnych, poświęconych ś. p. Hołówce, warto zacytować głos „Kurjera Warszawskiego“.

„Podczas sesji tegorocznej sejmu — pisze „Kurjer“ — jest ś. p. Hołówko kierownikiem całej techniki parlamentarnej klubu BB., wykazując wielką pracowitość. W dalszym ciągu poświęca się kwestji mniejszościowej, **próbując doprowadzić do stworzenia pewnego programu w łonie obozu prorządowego w stosunku do tej kwestji.** — Szczególnie uaktywnia go sprawa konfliktu z Rusinami w Galicji wschodniej. Z jego to głównie inicjatywy **prowadzone były od dłuższego czasu rozmowy** na temat „porozumienia“ z Rusinami. Niezwykle daleko posunięta kompromisowość ś. p. prezesa Hołówki w stosunku do Ukraińców dawała jego wysiłkom wielkie szanse realizacji; kto wie, czy nie był jedynym politykiem sanacyjnym, do którego wielu Ukraińców miało istotne zaufanie. W możność porozumienia wierzył niewątpliwie szczerze“.

S. p. Hołówko a sprawy religijne.

„Naprzód“ tak charakteryzuje Zmarłego:

„Kiedy ś. p. Hołówko należał do PPS. i dążył namiętnie do rozwiązania kwestji narodowościowej na kresach wschodnich w duchu sprawiedliwości, praworządności i wolności, czy on pomyślał wtedy, że tak skona?... Sam kresowiec, z natury ruchliwy i rzutki, **uważał on stanowisko PPS. w kwestji ukraińskiej za niedość radykalne** i wiódł na ten temat spory bez końca z nieodżałowanej pamięci Feliksem Perlem, który zresztą miał o Hołówce oddawna ustalone zdanie. Czego właściwie Hołówko **w tej kwestji żądał od partji, to pozostawało zawsze niejasne, pełne niedopowiedzeń, mętne.** Wogóle pomysły, w które ruchliwa natura Hołówki obfitowała, znamionował zawsze **jakiś nieokreślony, a bezpłodny ferment, jakiś nastrój ustawicznego malkontenta,** nienasycony głód jakiejś oryginalności, jak np. propagowany przezeń w partji bezskutecznie **pomysł popierania kościoła narodowego i rozpętania walki religijnej na wielką skalę“.**

Ostatnie zdanie jest o tyle ciekawe, że ta bojowość ś p. Hołówki w sprawach religijnych kłóci się z jego kompromisowością w sprawach narodowościowych. Taki zresztą mniejwięcej jest socjalizm, a dalszym objawem dwoistości tego kierunku politycznego jest m. in. to, że socjalizm na terenie społecznym głosi **hasło walki klas, a na terenie międzynarodowym hasło porozumienia państw.**

„Solidaryzm społeczny“ sanacji.

„Gazeta Polska“ raz za razem zdobywa się obecnie na apele do społeczeństwa. A to w związku z akcją pomocy na rzecz bezrobotnych. Ostatnio nawet przechwala się, że wyznaje zasady solidaryzmu społecznego.

Dla zapewnienia powodzenia zainicjowanej akcji — pisze — koniecznym jest w pierwszym rzędzie solidarny wysiłek, uzgodnione działanie i wzajemna lojalność klasy robotniczej z jednej strony, a przedstawicieli przemysłu z drugiej. Ten **solidaryzm społeczny,** o którym niejednokrotnie tak głośno się mówi, przeciwstawiany przez sfery gospodarcze hasłom walki klasowej, musi znaleźć realne odbicie w ustosunkowaniu się do przedsiębranej obecnie akcji łagodzenia straszliwych skutków bezrobocia.

Społeczeństwo w tej niezmiernie poważnej chwili ma prawo spodziewać się i wymagać, że taką samą pomoc i zrozumienie hasło walki ze skutkami kryzysu znajdzie i wśród naszych sfer gospodarczych — w pierwszym rzędzie wśród przemysłowców. Hasło solidaryzmu społecznego i z tej strony musi być zadokumentowane rzetelnym czynem. Rachunek zysków i strat w tej walce musi rozkładać się równomiernie na całe społeczeństwo“.

„Solidaryzm społeczny“ jest bardzo pięknem pojęciem. Tylko, że obóz sanacji. obóz ekskluzywizmu i walki ze wszystkimi, nie zbyt ma prawo do podszywania się pod sztandar solidaryzmu.

Potrzeby ważniejsze i mniej ważne.

Z nowym rokiem szkolnym zauważa „Robotnik“, że

„**prawdziwym wstydem jest, że w tym samym roku, kiedy Ministerstwo Oświaty wprowadziło się do wspaniałego gmachu reprezentacyjnego, setki tysięcy dzieci nie znalazły miejsca w szkole.**

Nie przeczymy potrzebie takiego gmachu. Ale skoro na zaspokojenie wszystkich potrzeb nas nie stać, politykę rządu osądzać musimy wedle tego, którą potrzebę uznaje za ważniejszą, a którą za mniej ważną.

Zaroją się mury szkolne! Ale ileż rodziców posyłających swe dzieci do szkoły średniej, stanie przed zagadnieniem, czy mogą je i w tym roku posyłać. Dzieci bezrobotnych, dzieci robotników wynędzniałych skutkiem niskich zarobków, dzieci urzędników, których wtrącono w stan beznadziejnej nędzy, dzieci chłopów, przymierających głodem, dzieci wszystkich zrujnowanych przez kryzys nie trafią w tym roku do szkoły średniej, która jest drogą, jeżeli jest prywatną, która wbrew Konstytucji jest płatną, nawet wtedy, gdy jest państwową, która jest w każdym wypadku kosztowną“.

7-my kongres mniejszości w Genewie.

Dr Wilfan przewodniczącym kongresu. — Mniejszości wojownicze. — Wystąpienie posłanki Rudnickiej. — Niedopuszczenie pos. Bogusławskiego. — Dlaczego brak Polaków? — Uchwały 7-go kongresu.

„Parlament mniejszości“ obradował trzy dni. Otwarcia kongresu dokonał w sobotę 29 sierpnia dr. **Wilfan,** były poseł słoweński w parlamencie włoskim. Faszyści już dawno pozbawili go mandatu, a mniejszość, którą reprezentuje, jest stosunkowo nieliczną, ale mimo to odgrywa na kongresach mniejszości narodowych wybitną rolę, jako jeden z organizatorów międzynarodowego porozumienia mniejszości. A może i dlatego jest wysuwany na czoło, by nie zarzucano kongresom, że służą celom polityki niemieckiej. Poza tym bowiem Słowianinem na kongresach największe znaczenie mają działacze niemieccy. Przyznać jednak trzeba, że organizatorowie kongresów starają się uchronić je przed zarzutem stronniczości i powstrzymują się od wydawania wyroków o polityce stosowanej wobec mniejszości w różnych krajach. **Kongresy uchwalały dotąd zwykle rezolucje ogólne,** mówiące o położeniu mniejszości w całej Europie, o ich potrzebach i prawach, a nie rozpoczynały wojny z żadnem państwem. A okazyj do tego nie brakowało, bo prawie każdego roku przyjeżdżali do Genewy politycy, którzy już to otwarcie żądali zmiany granic, już to w niezwykle ostry sposób atakują politykę państw, w których żyją.

Do tej grupy polityków mniejszościowych należą też niektórzy przedstawiciele mniejszości żyjących w Polsce. W szczególności chodzi o Ukraińców. W roku bieżącym występowała w ich imieniu posłanka **Milena Rudnicka.** Nigdzie dotąd nie ogłoszono tekstu jej przemówienia, ale musiało być ono bardzo ostre, skoro przewodniczący, dr. Wilfan parokrotnie jej przerywał, wzywając do większego umiaru w wyrażeniach. P. Rudnicka przedłożyła kongresowi również dwa wnioski w sprawie „pacyfikacji“, które jednak — o ile z dotychczasowych doniesień wiadomo — nie zostały przez kongres uchwalone. Kongres albo nie chciał się mieszać do tej drażliwej kwestji, która zresztą jest już przedmiotem badań „komitetu trzech“, albo też dowiedziawszy się o zamordowaniu pos. Hołówki, zrozumiał, że sprawa jest bardzo zawikłana i nie możne jej załatwić jednostronnem potępieniem metod „pacyfikacji“, których zresztą i polska opinja nie pochwala.

Przedstawiciel Ukraińców, należących do B. B., pos. **Bogusławski** nie został uznany za przedstawiciela mniejszości ukraińskiej. Jest to o tyle słusznem, że, niestety, politycy tacy, jak pp. Lewicki, Liszczyński, Makaruszka, Rudnicka, mają za sobą większą masę obywateli niepolskiej narodowości, niż pp. Bogusławski, Pewnyj, Pimonow i inni działacze z B. B. i kto wie, czy nie więcej jest takich, którzy ohydną zbrodnię Ukr. O. W. pochwalają, **niż tych,** co ją otwarcie potępiają.

Tembardziej jednak żałować należy, że w kongresach nie uczestniczą mniejszości polskie. Ich przedstawiciele mogliby mówić w Genewie to, co ukrywają przedstawiciele Unda, a w szczególności odsłaniać i potępiać zbrodnie terorystów z U. O. W.

Z ogólnych rezolucyj kongresu należy wymienić tę, w której **zwraca się przeciwko idei asymilacji mniejszości.** Że nie wolno nikogo wynaradawiać gwałtem, to co do tego w teorji jest już zupełna zgoda, choć w praktyce jeszcze niektóre państwa stosują brutalne metody wynaradawiania. Ale czy wolno państwu dążyć do tego, by mniejszości **stopniowo i mniejwięcej w pokojowy sposób** stopiły się z panującym narodem? Przez parę lat utrzymywał się w Lidze Narodów pogląd, że wolno, a reprezentowali go przedewszystkiem niektórzy delegaci państw amerykańskich (np. Mello Franco), w których odbywa się taka właśnie asymilacja. Otóż mniejszości twierdzą, że i taka asymilacja jest niepożądana i że ustawodawstwo mniejszościowe powinno być tego rodzaju, by umożliwiało mniejszościom zachowanie narodowego stanu posiadania, by nie przyspieszało asymilacji, lecz tylko ułatwiało zgodne współżycie różnych narodowości.

W innej rezolucji kongres podkreślił potrzebę rozbrojenia moralnego, które powinno wyprzedzić rozbrojenie materjalne.

Większą wagę niż do uchwał zdaje się kongres przykładać do wielkiej publikacji, w której przedstawiono położenie 40 mniejszości narodowych, mówiących 14 językami, a żyjących w 14 państwach. Książka ta zawiera podobno bardzo dokładne obliczenia Np. obliczono, że po wojnie z rąk mniejszości narodowych przeszło około 10 miljonów hektarów w ręce większości, że majątek mniejszości zmniejszył się o 40 do 60 procent i t. p. Książka jest jedną wielką skargą, a ma być argumentem za wzmocnieniem ochrony mniejszości przez Ligę Narodów. Zasadniczo nic tej idei zarzucić nie można, ale sprawiedliwość wymaga, by postanowienia o ochronie mniejszości zostały rozciągnięte na wszystkie państwa i by obmyślono środki przeciwko próbom wyzyskiwania ochrony mniejszości do obalania traktatów pokojowych.

S. S.

Wrzenie w Irlandji.

Ekstremiści przeciw rządowi umiarkowanemu. — Ira — organizacja republikańsko-rewolucyjna. — Tajne magazyny broni i ćwiczenia rewolucjonistów. — Ręka Moskwy.

(Korespondencja własna).

Londyn, w sierpniu.

Wiadomości, jakie co dnia niemal nadchodzą z Irlandji, wywołują w Londynie żywy niepokój o losy młodej republiki. Na skutek kryzysu i wstrzymania emigracji do Stanów Zjednoczonych A. P., bezrobocie wzrosło znacznie, a młodzi bezrobotni stanowią doskonały materjał dla wszelkiego rodzaju agitacji wywrotowej. Akcja ta ma dwa źródła: jedno z nich tkwi w głównej kwaterze nieprzejednanego radykalnego republikanina de Valery, żyjącego z umiarkowanym rządem irlandzkim na stałej stopie wojennej, drugiego źródła szukać należy w Moskwie, która nasłała do Irlandji szereg agitatorów.

Obecne wrzenie w Irlandji śmiało nazwać można początkiem ruchu rewolucyjnego, wstrzymywanego zapewne jeszcze przez jego kierowników, ale wybuchającego spontanicznie w różnych stronach kraju przy różnych okazjach. Cały **niemal kraj, to dziś jeden wielki obóz zwolenników de Valery,** zradykalizowanego jeszcze przez emisarjuszy sowieckich, którzy rozdmuchują panujące w masach niezadowolenie.

Zaczęło się od tego, że dwaj studenci, którzy przypadkowo natknęli się na obóz rewolucyjny, ledwo z niego uszli z ranami. Na skutek ich wskazówek, policja odkryła w **jednym z zamków zakonspirowany magazyn** broni i **amunicji,** między innemi mitraljezy i bomby. W kilka dni później w tej samej okolicy znaleziono jednego z owych studentów z przestrzeloną czaszką. Odkryto również **obozy ćwiczebne młodzieży rewolucyjnej.** Te odkrycia wyrobiły w rządzie przekonanie, że sytuacja niewiele różni się od tej, jaka panowała za najgorętszych walk sinnfeinistów.

Kilku rewolucjonistów, schwytanych na gorącym uczynku, stawiono przed sądem, trybunał jednak, otrzymawszy listy z pogróżkami, uwolnił wszystkich. Bezpośrednio po procesie zabity został szef policji lokalnej, oraz jeden ze świadków.

W Dublinie nic nie wskazuje na wrzenie wewnętrzne. Objawia się to dopiero na prowincji, szczególnie na południu Irlandji. Ale wiele symptomów wskazuje na to, że ruch zbliża się już ku stolicy. Rząd zdaje sobie z tego doskonale sprawę i przygotowany jest na akty teroru. **Każdy minister ma przy sobie specjalną gwardję przyboczną.** Podobnież i niektóre pisma o tendencji prorządowej, przyjęły na swój żołd wysłużonych policjantów i żołnierzy, gotowych w każdej chwili do obrony siedziby pisma. Sądy z zasady uwalniają rewolucjonistów z obawy przed zemstą.

Minister sprawiedliwości, Fitzgerald Kenney, zamierza wprowadzić **nadzwyczajne zarządzenia.** Ma być wprowadzona z powrotem kara śmierci i sądy doraźne. Policja otrzyma szerokie uprawnienia, zaś sądy zwykłe zostaną zwolnione od sądzenia ciężkich wykroczeń, **aby nie narażać życia sędziów.** Jurysdykcja w takich wypadkach przejdzie w ręce trybunałów wojskowych.

Ten stan wyjątkowy zbliżony będzie bardzo do stanu wojennego. Rząd nie chce jednak brać odpowiedzialności za wprowadzenie go i dlatego zamierza wnieść do parlamentu odpowiedni projekt ustawy.

Zapowiedź ta stanowiła wyzwanie pod adresem rewolucjonistów. Organizacja ich, znana pod nazwą **Ira,** odpowiedziała natychmiast w swych pismach, że w razie wprowadzenia w życie wyjątkowej ustawy, **w całym kraju wybuchnie rewolucja.** Przyznać trzeba, że posługując się terorem, Ira dziś już dzierży w swych rękach wiele okręgów.

Rząd może się oprzeć na armji i na gwardji cywilnej (policja), w których szeregach wprowadził mocną dyscyplinę. Minęły już czasy, gdy na półtora tysiąca ludzi wypadało 32 generałów, których żołnierze klepali familjarnie po brzuchach. W ostatnich latach kadry zostały gruntownie oczyszczone, a młodych oficerów wysłano do szkół wojskowych angielskich i amerykańskich. Ci po powrocie, wprowadzili żelazny rygor. Na tej nielicznej, lecz karnej armji rząd może się śmiało oprzeć. Czy jednak wystarczy ta armja do stłumienia ruchu, gdy wybuchnie w całym kraju równocześnie? Dziś już rewolucjoniści liczą kilka tysięcy dobrze wyszkolonych wojskowo militantów i posiadają wielkie zapasy broni i amunicji. Ostatnie wydarzenia nad granicą Ulsteru wskazują, że nie łatwo dadzą się oni pokonać.

R. N.

Zgon przywódcy katolików holenderskich.

W tych dniach zmarł w Hadze przywódca katolików holenderskich **ś. p. Ks. prałat dr. W. Nolens,** w 71 roku życia.

Zmarły rozwijał niezwykle ruchliwą i wielostronną działalność. Był (od r. 1896) profesorem akademickiej szkoły w Amsterdamie. Jego naukową specjalnością była socjologja. Wydał szereg prac z tej dziedziny, m. in. o prawie własności i ustawodawstwie społecznem. Przedewszystkiem jednak był wielkim organizatorem ś. p. Ks. prałat Nolens i działaczem praktycznym.

Przed laty 30 wszedł do Izby Posłów i należał do niej dotąd bez przerwy. Jemu to głównie ma do zawdzięczenia partja rzymsko-katolicka holenderska swoje wielkie znaczenie w kraju i swoją świetną organizację. Można powiedzieć, że z małej i raczej wyznaniowej organizacji, jaką partja była przedtem, ś. p. Ks. Nolens zrobił partję wielką, zdyscyplinowaną i nawskroś państwową. Jakie zaś ta partja ma znaczenie w państwie, świadczy fakt, że po wojnie właściwie ta katolicka partja kieruje losami Holandji, kraju zresztą w 2/3 protestanckiego. Z jej ramienia na czele rządu koalicyjnego stanął w r. 1918 wielki katolik **Ruys de Beerenbroeck** i rządził do r. 1925; kiedy zaś potem koalicja natknęła na wielkie trudności i rozbiła się, właśnie temu samemu politykowi przypadło w udziale w r. 1929 zorganizować rząd fachowy, który do dnia dzisiejszego kieruje państwem.

Te sukcesy partji katolickiej są w znacznej mierze dziełem ś. p. Ks. Nolensa, który umiał dać jej konkretny program państwowy i społeczny, i ponadto usprawnić jej dyscyplinę. Kiedy w r. 1923 pojawiły się w partji odśrodkowe ruchy konserwatywne, które zmierzały nawet do stworzenia nowej, drugiej, partji katolickiej, **ś. p. Ks.** Nolens zdołał temu zapobiec i utrzymać jedność partji... Z powodu wpływu, jaki wywierał w państwie przez partję katolicką, nazywano Go nienominowanym premjerem.

Równie wielkie zasługi ma ś. p. Ks. Nolens na polu socjalnem. Był jednym z kierowników potężnych katolickich związków zawodowych w Holandji; w tym też charakterze brał udział we wszystkich międzynarodowych naradach w sprawie robotniczej. W r. 1926 przewodniczył Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, a w r. 1919 odegrał wybitną rolę na słynnej konferencji waszyngtońskiej.

Zmarły zostanie w pamięci katolickiej jako typ doskonałego kapłana-społecznika.

———ooo———

Wojna w teatrze.

Zaczynają się w walce teatralnej pojawiać pewne tendencje ugodowe. Ostatnio — jak donoszą pisma — prezes honorowy Z. A. S. P-u p. Śliwicki, próbuje nawiązać pertraktacje ze związkiem dyrektorów na następujących podstawach: 1) **12-miesięczne kontrakty,** 2) przymus organizacyjny, 3) **zawieranie konwencji z ZASP-em** i 4) ustalenie jako minimum gaży: 250 zł. na prowincji i 300 zł. w Warszawie.

Podane wyżej warunki mogą stanowić podstawę do wszczęcia rokowań... Pierwszy warunek („12-miesięczne kontrakty“) jest najzupełniej słuszny. Aktorzy nie mogą się zgodzić na kontrakty krótsze; te bowiem sprowadziłyby ich do rzędu sezonowych pracowników, coby pociągnęło za sobą pewne niekorzystne dla nich konsekwencje. **Również słuszną wy-**

daje się zasada określenia płac minimalnych; formuła jednak podana wyżej nie jest jasna. Nie wiadomo bowiem z niej, o jakich pracownikó teatru chodzi... Trudności nastręczą punkty 2 i 3, dotyczące Z. A. S. P-u.

W każdym razie podane warunki świadczą o pewnej ustępliwości ze strony aktorów. Trzeba życzyć, by i związek dyrektorów tęż samą ustępliwość okazał. Związek ten bowiem nie ustrzegł się błędów w toczącej się walce. Przypisać to trzeba pewnym różnicom, jakie zachodzą między poszczególnymi dyrektorami w sprawie prowadzenia teatrów. Skutkiem tego zdarzały się wypadki, że związek dyrektorów wycofywał propozycje poprzednio przez siebie wysunięte, co oczywiście nie mogło nie wywoływać niezadowolenia po stronie przeciwnej.

„Gazeta Warszawska" podnosi, że ze strony rządowej nie podjęto żadnych prób zakończenia konfliktu. Zdaje nam się, że nadeszła teraz chwila sposobna do podjęcia rządowej interwencji.

Na ziemiach Rzplitej

Konsekracja biskupia ks. bisk. Bardy.

W ub. niedzielę, 30. IX., odbyła się w katedrze przemyskiej pełna symbolów konsekracja Ks. dr. Franciszka Bardy, Rektora krakowskiego seminarjum duchownego, na Biskupa. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9 rano. Aktu konsekracji dopełnił Ordynarjusz diecezji przemyskiej, Ks. Biskup Nowak. Współkonsekratorami byli: Ks. Biskup Dr. Edward Komar (Tarnów) i Ks. Biskup Dr. Stan. Rospond (Kraków). Katedra wypełniła się po brzegi rzeszami wiernych i przedstawicielami duchowieństwa tak przemyskiej, jak i krakowskiej diecezji.

Nowy biskup sufragan przemyski, Ks. Dr. Fr. Barda, pracował przez lat 27 w diecezji krakowskiej na odpowiedzialnych stanowiskach katechety gimnazjalnego, a ostatnio Rektora Seminarjum duchownego. Dzięki swoim przymiotom charakteru i duszy zostawił po sobie głęboki szacunek i przywiązanie tak w kołach duchownych, jak i świeckich. W chwili, kiedy obejmuje zaszczytne i odpowiedzialne obowiązki Biskupa-sufragana przemyskiego towarzyszą Mu gorące modlitwy i życzenia krakowskich katolików, którzy podziwiali Jego gorliwość apostolską, a których ujmowała głęboka Jego dobroć charakteru i pogoda duszy.

„Dzień rekolekcyjny" w Trzebini

Dom rekolekcyjny OO. Salwatorjanów w Trzebini urządził w dniu 30-go sierpnia t. zw. „dzień rekolekcyjny" — poświęcony propagandzie rekolekcyj zamkniętych. Uroczystości rozpoczął Książę Metropolita krakowski Adam Sapieha, który specjalnie w tym celu przybył do Trzebini. Po przemówieniu Księcia Metropolity wysłano depesze hołdownicze do Ojca św. i Prezydenta Rzplitej.

Podczas rekolekcyj wygłosił ks. Bok T. J. kazanie na temat: „Ćwiczenia duchowne mają tę właściwość, że mogą odnowić świat w Chrystusie", a następnie ks. Czesław Małyniak Salwatorjanin o „Rekolekcjach zamkniętych". Ponadto osoby świeckie wygłosiły następujące referaty: por. Józef Sieńko: „Co to są rekolekcje zamknięte?", A. Jezierska: „Znaczenie rekolekcyj zamkniętych dla Polski", A. Hała: „Potrzeba rekolekcyj dla osób świeckich" i W. Popiel „O wpływie rekolekcyj na stosunki w Polsce".

Po referatach odbyła się dyskusja, poczem uchwalono rezolucje, w której uczestnicy „Dnia" podkreślili potrzebę odprawiania rekolekcyj i kursów w domach rekolekcyjnych, oraz postanowili dążyć do rozszerzenia ruchu rekolekcyjnego w poszczególnych diecezjach.

Uroczystości zakończyły się wieczorem przemówieniem Ks. Kardynała Prymasa i odśpiewaniem „Te Deum Laudamus".

S. p. ks. Stanisław Sokołowski.

We Lwowie zmarł w tych dniach ks. Stanisław Sokołowski, proboszcz parafji św. Mikołaja we Lwowie. Zmarły był jedną z najbardziej popularnych, znanych i kochanych postaci we Lwowie.

Ś. p. ks. Sokołowski urodził się w Warczu w 1866 r. (pow. Sokal), gimnazjum i studja teologiczne kończył we Lowie. Od tej chwili rozpoczyna się zbożna praca ks. Sokołowskiego, który całe swoje życie poświęcił dla dobra parafjan i ubogich. Znanym był ze swych zalet w Żółkwi, w Tarnopolu, Kołomyi i w Ulanowie przed wojną. W r. 1920 zostaje proboszczem parafji św. Mikołaja we Lwowie, gdzie przez 11 lat bez przerwy służy wielkiej chrześcijańskiej idei pomocy ubogim. Pozatem brał udział w pracy społecznej. Był czynnym działaczem Tow. Wincentego a Paulo, jednym z założycieli Ligi Parafjalnej, serdecznym i gorącym opiekunem Stowarz. Młodzieży Polskiej.

Ks. Sokołowski pozostawił szczery, serdeczny żal po sobie. Zeszedł z nim człowiek uczciwy i cichy, który otarł niejedną łzę ludzką, gorący zwolennik idei narodowej, wielki patrjota i dobry Polak.

Stosunek Stolicy Apost. i Kościołów dysydenckich

DO PROJEKTU STABILIZACJI TERMINU WIELKANOCY.

Pisaliśmy już o stanowisku, jakie zajęła Stolica Apostolska wobec projektu Ligi Narodów ustabilizowania daty świąt Wielkiej Nocy. Obecnie chcemy zwrócić uwagę na nową notę w tej sprawie, datowaną w Citta del Vaticano, a ogłoszoną przez katolickie dzienniki włoskie. Nota ta stwierdza, że trzeba przedewszystkiem rozróżnić dwie rzeczy: **unieruchomienie daty Wielkanocy i reformę kalendarza.** Co się tyczy pierwszej sprawy, to Stolica Apostolska zawiadomiła komisję doradczą Ligi Narodów za pośrednictwem nuncjusza w Bernie, że nie widzi wprawdzie dostatecznego powodu do modyfikowania stałego zwyczaju Kościoła, zwyczaju, przekazanego przez czcigodną tradycję i potwierdzonego już w najdawniejszych czasach przez sobory, mimo to jednak **nie podniesie żadnej trudności przeciwko projektowi ustabilizowania świąt Wielkanocy,** o ile to nie pociągnie za sobą zniesienia ustalonych tradycyj, których przekreślenie bez ważnych, ogólno-ludzkich przyczyn, nie byłoby ani słuszne, ani potrzebne. W konkluzji Stolica Święta oświadcza, że gdyby się okazało, iż dobro powszechne wymaga takiej zmiany tradycji, to nie mogłaby zbadać tej reformy, nie otrzymawszy przedtem przychylnych głosów soboru powszechnego.

Jeżeli chodzi teraz o Kościoły dysydenckie, to ich stanowisko da się ująć w ten sposób: Cerkiew grecka i Kościół anglikański uzależniają swą zgodę od zgody innych społeczności chrześcijańskich, natomiast Rada generalna Kościołów protestanckich w Stanach Zjednoczonych, Komitet Kościołów ewangelickich w Niemczech, Federacja Kościołów protestanckich w Szwajcarji i przedstawiciele 82 innych towarzystw protestanckich **zgadzają się bez zastrzeżeń na przyjęcie proponowanej zmiany.**

W sprawie reformy kalendarza (13 miesięcy po 28 dni, zamiast 12 miesięcy po 30 dni) Stolica Apostolska oświadczyła, iż reforma ta nie ma charakteru ściśle religijnego. Mimo to Watykan uważa, że nie nadszedł jeszcze czas na jej urzeczywistnienie, ponieważ korzyści takiej zmiany byłyby obecnie problematyczne, a niedogodności wielkie. (KAP).

———o0o———

Powódź w bielskim powiecie
nienotowana od lat 16.

Powódź na terenie powiatu bielskiego przybrała rozmiary nieobserwowane tam od lat 16. **Wisła wystąpiła z brzegów na przestrzeni kilkunastu kilometrów,** zalewając szeroko pola i łąki. Wody Wisły, która płynie tu korytem szerokości nie większej niż 10 mtr., rozlały się na pewnych miejscach na szerokość 1 km. **W Zarzeczu 80 zabudowań zalanych jest zupełnie wodą,** a ludność wraz z dobytkiem schroniła się na strychy domów. Pluton pionierów wysłanych z Bielska, oraz policja wojewódzka prowadziła w ciągu wczorajszej nocy akcję ratunkową przy światłach pochodni.

Wystawa wysokogórskiej turystyki.

Z okazji dziesiątego dorocznego zjazdu związku słowiańskich towarzystw turystycznych, który odbędzie się we Lwowie w dniach od 12 do 14 września, Polskie Towarzystwo Turystyczne organizuje w ramach XI. Targów Wschodnich wystawę wysokogórskiej turystyki. Oprócz bogatych zbiorów eksponatów nadesłanych z poszczególnych oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, wystawa obejmie **reprodukcje i zdjęcia fotograficzne, ilustrujące piękno polskiego krajobrazu i przyrody polskiej,** ze szczególnem uwzględnieniem Małopolski Wschodniej z jej fauną, florą i osobliwościami folkloru. Pozatem znajdzie się na wystawie propagandowa kolekcja poświęcona turystyce jugosłowiańskiej.

———o———

KOMISARZ RZĄDOWY W WIERZCHOSŁAWICACH. Zarządzeniem województwa została rozwiązana Rada gminna w Wierzchosławicach koło Tarnowa, a **komisarzem rządowym został p. Boryczko.**

TRAGICZNY WYPADEK NA JEZIORZE. Z Bracławia donoszą: Tragiczny wypadek zdarzył się na jeziorze Huštawa **w gminie jodzkiej pow. bracławskiego.** Oto 8-miu mieszkańców wsi Huštawa usiłowało przeprawić się w małej łódce na drugi brzeg jeziora. Na środku jeziora przeładowana ludźmi **łódka wywróciła się wskutek wiatru** i znajdujące się w niej osoby wpadły do wody. Cztery z nich uratowano. Reszta utonęła. Dotychczas wydobyto zwłoki jednej osoby.

———o0o———

Tragiczny wypadek kolejowy w Chabówce.

Z Chabówki donoszą nam:

Przed kilku dniami na linji Raba Wyżna — Chabówka, padł ofiarą tragicznego wypadku młody 35-letni gospodarz — inwalida, Józef Skupień z Załucznego, koło Czarnego Dunajca. Przybył on do tutejszego gospodarza, J. Zająca dla zakupna konia — a wracając do domu drogą spadzistą i prowadzącą z góry wprost na tory kolejowe, które przecinają gościniec Chabówka Raba Wyżna, **najechany został przez osobowy pociąg zakopiański,** zdążający do pobliskiej stacji Chabówka. Miejsce to jak i kilka innych w tej okolicy, jest nadzwyczaj niebezpiecznem dla przejeżdżających: bez rampy (zapor), na zakręcie, do tego zasłonięte krzakami i drzewami przed zbliżającym się cicho i bez znaków ostrzegawczych (gwizdanie) pociągiem — jak powiadają naoczni świadkowie. Zauważywszy w ostatniej chwili nadjeżdżający na niego pociąg — batem przynaglił wystraszone konie, które urwały postronki i w ten sposób ocalały. Niestety **właściciela koni z wozem koła lokomotywy rozszarpały i wlokły na przestrzeni 60 metrów.** O niedozwolonej chyżości pociągu świadczy fakt, że dopiero po przejeździe blisko 500 metrów od miejsca katastrofy zdołano go wstrzymać. Wieść o katastrofie rozeszła się bardzo szybko, a pogoda i pora przedpołudniowa, ściągnęła całe tłumy okolicznego obywatelstwa i letników, komentujących z oburzeniem fatalne warunki przejazdu w tem miejscu tak ruchliwem i przyczyny katastrofy.

Niewątpliwie przyczyny tragicznego wypadku ustalą komisje sądowe i wyższych władz kolejowych i wyznaczą wysokość odszkodowania. Zaznaczyć jednak należy, **że na linji kolejowej Chabówka — Zakopane wiele było podobnych wypadków, zakończonych katastrofą** — a jeszcze więcej takich, które na szczęście zakończyły się prawie cudem — bez katastrofy. Według opinji tutejszej ludności — winę ponosi i ponosiła spółka akcyjna tej lokalnej linji, jak i częściowo personel kolejowy (maszyniści), nieprzestrzegający ściśle odnośnych przepisów — co jest koniecznem ze względu na brak ramp (zapór) kolejowych i na liczne zakręty tej linji wśród zarośli, krzaków i drzew w miejscach przejazdu, które utrudniają orjentację ludności w chwili niebezpieczeństwa — jak i ze względu na liczne krzyżowania przejazdowe torów kolejowych z drogami polnemi i gościńcem.

Wypadek powyższy byłby w skutkach o wiele groźniejszym gdyby dwukonną furmanką śp. Skupienia jechało było więcej osób. W grę wchodzi tu i wartość straconego życia ludzkiego i wysokość odszkodowania należnego choćby w tym tylko wypadku młodej wdowie z pięciorgiem drobnych dzieci. Z chwilą objęcia w posiadanie tej linji kolejowej przez rząd (upaństwowienie) — ludność spodziewa się i żąda radykalnych i najrychlejszych zmian na lepsze — aby wreszcie położyć kres dotychczasowym skandalicznym stosunkom.

Jeden z letników.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z całego świata.

Rokowania rządu hiszpańskiego ze Stolicą Apostolską trwają nadal.

Rokowania dyplomatyczne między Watykanem i rządem madryckim prowadzone są w dalszym ciągu, jednakże nie doszło do jakiegoś ostatecznego porozumienia. Dnia 29 b. m. rada ministrów zajmowała się sprawami kościelnemi, przyczem poszczególni ministrowie dali wyraz poglądowi, „że również i Stolica Apostolska musi poczynić jaknajwiększe wysiłki, by doprowadzić do zlikwidowania sporu". (KAP.).

Burzliwa debata w kortezach
nad kwestją rozdziału Kościoła od państwa.

Dyskusja nad sprawą zawieszenia pism katolickich w północno-wschodnich prowincjach Hiszpanji miała w kortezach bardzo burzliwy przebieg. Prezes rady ministrów Zamora protestował przeciwko ulotce, którą rozpowszechniano w kuluarach parlamentu, a która zawierała mowę protestacyjną pewnego księdza katolickiego.

W dyskusji wzięło udział wielu posłów, przyczem ujawniły się gwałtowne kontrowersje. Starły się również głosy w sprawie rozdziału Kościoła od państwa. Część mówców wystąpiła za przyjęciem projektu ustawy, wprowadzającej ten rozdział, inna część natomiast **energicznie go zwalczała.** Który z tych kierunków odniesie zwycięstwo — narazie trudno przewidzieć.

Wielu posłów nawet radykałów żądało bardziej umiarkowanego sformułowania zarządzeń, dotyczących majątku kościelnego, który wedle projektu konstytucji ma być wywłaszczony i upaństwowiony. (KAP.).

Trzęsienie ziemi w Beludżystanie.

Według doniesień z Karaci, trzęsienie ziemi w Beludżystanie wyrządziło olbrzymie szkody. **Miasta Abigum, Pannir i Moch** oraz setki wiosek są doszczętnie zniszczone. W ciągu trzech dni okolice te nawiedziło przeszło **200 wstrząsów podziemnych.** Narazie wydobyto z pod gruzów tylko 30 zabitych, gdyż większość ludności, wbrew pierwotnym doniesieniom, zdołała po pierwszym wstrząsie uciec z obrębu miast. Komunikacja kolejowa, telefoniczna i telegraficzna została całkowicie przerwana, wskutek czego wiadomości, dochodzące z terenu dotkniętego katastrofą trzęsienia ziemi, są bardzo skąpe.

Dramatyczne sceny w samolocie.

W samolocie pasażerskim, utrzymującym komunikację między Monachium a Berlinem, rozegrała się podczas lotu dramatyczna scena, która **omal nie wywołała katastrofy i śmierci 12 osób.** Rzemieślnik Hutter **usiłował odebrać sobie w samolocie dwukrotnie życie** przez podpalenie w przedziale toaletowym flaszki, zawierającej płyn wybuchowy. Dzięki zbiegowi okoliczności, wybuch spalił tylko ubranie desperata i ciężko go poparzył. Dalszemu rozszerzaniu się ognia zdołała zapobiec załoga statku przy pomocy gaśnicy przeciwpożarowej. Podczas przewożenia desperata do szpitala, **usiłował on po raz trzeci odebrać sobie życie przez przecięcie żył na rękach.** Plan pozbawienia się życia w samolocie prasa tłomaczy chęcią zapewnienia rodzinie stawki ubezpieczeniowej w wysokości 25.000 marek, na jaką zaasekurowani są wszyscy pasażerowie. Motywem samobójstwa był podobno rozstrój nerwowy Huttera.

Szereg lotów przez państwo sowieckie.

W najbliższym czasie odbędzie się szereg lotów wybitnych lotników rozmaitych krajów przez terytorjum sowieckie. Lotnik francuski **Desibour** wystartował w Pekinie celem dokonania lotu Pekin—Paryż. Słynna lotniczka angielska **Amy Johnson** w najbliższych dniach ma wystartować do lotu powrotnego z Tokio do Londynu. Lotnicy francuscy **Le Brix i Doriot,** którzy usiłowali w roku bieżącym odbyć lot z Paryża do Tokio, lecz przerwali go z powodu defektu motoru, mają podjąć nową próbę. Ostatnio zaś lotniczka niemiecka **Etzdorf** odbyła lot **Berlin—Tokio,** zamierzając w najbliższych **dniach udać się w drogę powrotną.**

O polepszenie dożywiania publicznego w ZSSR.

Z akcji dożywiania publicznego w ZSSR korzysta obecnie 5 miljonów robotników, około **3,800.000 innych pracujących w miastach**; 3 miljony dzieci otrzymuje w szkołach ciepłe śniadania. Na terenie ZSSR jest 13.400 jadłodajni publicznych; wybudowano wiele t. zw. fabryk-kuchni i zmechanizowanych jadalń, a na akcję dożywiania wyasygnowano w ostatnich trzech latach przeszło 200 miljonów rubli. W rozporządzeniu Centralnego Komitetu partji komunistycznej powiada się: „Braki jakie dają się zauważyć w akcji dożywiania publicznego są następujące: „niezadowalająca jakość obiadów i **stan jadalń nieodpowiada przepisom zdrowotnym**".

Centralny Komitet Wykonawczy domaga się usunięcia powyższych braków i nakazuje, aby dożywianie publiczne w Moskwie, Leningradzie, w centrach przemysłowych nad Donem i w Uralu wyłączone zostało z systemu stowarzyszeń współdzielczych i aby w tych rejonach zorganizowane zostały trusty państwowe i stowarzyszenia dożywiania ludności w ramach komisarjatu aprowizacji, prosperujące na zasadach samowystarczalności. Trustami temi kierować będzie utworzony w tym celu **Główny Zarząd ludowego dożywiania** (Sojuznarpit). W innych rejonach dożywiania prowadzone będą przy kooperatywach. Dyrektorowie „fabryk-kuchni" nie będą przyjmować produktów złej jakości.

Dalej według nowego rozporządzenia zaprowadzony będzie w kuchniach większy wybór potraw, odbiorcy mogą żądać potrawy tańsze lub droższe. Ilość obiadów nie śmie wpływać na ich jakość. Najwyższej Radzie Gospodarstwa narodowego poleca się, by zorganizowała trust dla wyrobu naczyń i urządzeń dla jadalń i kuchni ludowych. Plan akcji dożywiania opracowany jest tak, aby w przeciągu 2—3 lat liczba stołujących się podniosła się na 25 miljonów.

Nowoczesne środki komunikacji na usługach misyj.

Z Windhoek, w Afryce południowo-zachodniej agencja „Fides" otrzymuje wiadomość o pomyślnem zakończeniu wyprawy o. Schulte O. M. I., przedsięwziętej w celu udowodnienia słuszności myśli przewodniej założonej przez niego organizacji „Miva", mającej za zadanie okazanie pomocy w działalności misyj przez dostarczanie nowoczesnych środków komunikacyjnych. O. Schulte zjeździł samochodem prawie całą Afrykę południowo-zachodnią specjalnie dla zapoznania terenu i przeszkód, jakie mogłyby się nastręczać w ruchu komunikacyjnym i transportowym. Przy tej okazji okazało się, jak wielkie znaczenie może mieć dla tego kraju zorganizowanie stałej komunikacji. Ojcu Schulte udało się nie tylko przyjść z pomocą licznym w wielkiej nędzy pozostającym misjom, ale także w pewnych wypadkach zapewnić pomoc głodującej od dwu lat z powodu suszy ludności. Dla celów propagandowych nakręcono dwa filmy; jeden z nich, zatytułowany „Krzyż w Okawambo", ilustruje pierwsze usiłowania misjonarzy, związane z tem niebezpieczeństwa oraz ich śmierć w kraju Okawambo, drugi ogranicza się do przedstawienia trudności komunikacyjnych.

Organizacja „Miva" najlepiej rozwija się w Niemczech, skąd, jak dotąd, dostarczono misjom 20 wozów samochodowych, 5 łodzi motorowych i znaczną liczbę motocykli. (KAP.)

Kolej na gumach.

Na linji Laqueville—Orlean we Francji dokonano próby pociągu z kołami na gumach, która dała nadzwyczaj dodatnie rezultaty, tak, że **powstał projekt pokrycia obręczami gumowemi kół lokomotyw i wagonów w całem kolejnictwie francuskiem**. Poza złagodzeniem wstrząsu, koła gumowe mają daleko większe jeszcze znaczenie, przez powiększenie bowiem tarcia będzie można używać szczególnie na mniejszych linjach daleko lżejszych maszyn, aniżeli dotychczas.

—X—

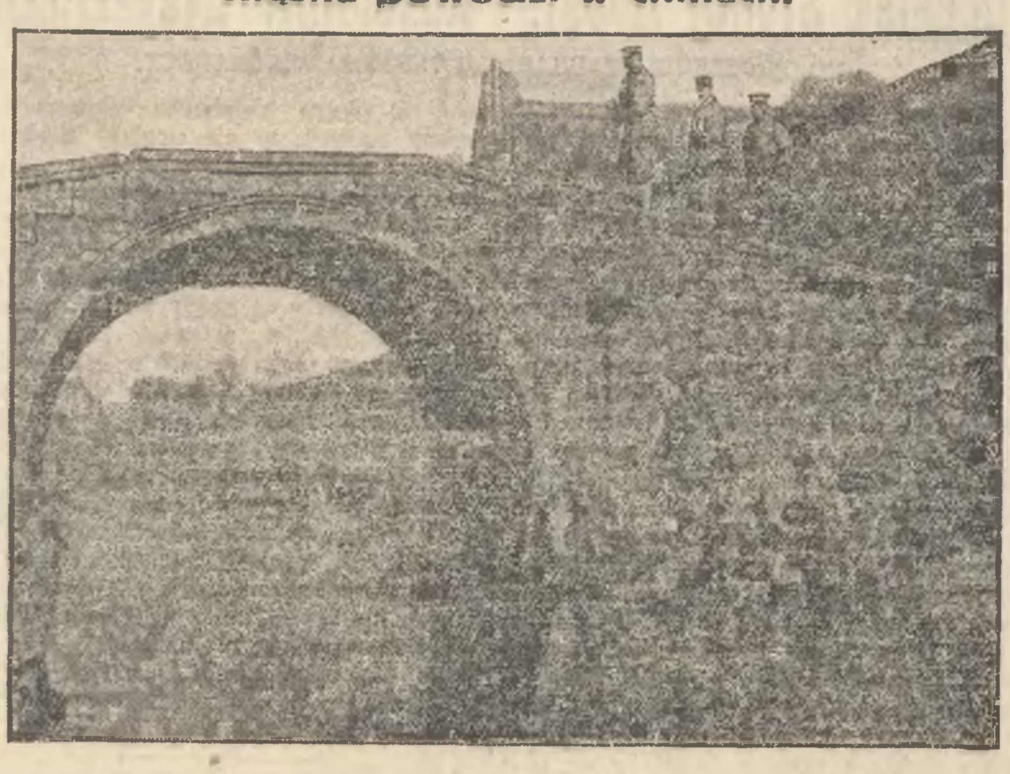
KONGRES FIDACU W PRADZE. W Pradze odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne kongresu FIDAC'u. Pięć komisyj FIDAC'u rozpoczęło niezwłocznie swe prace. Wieczór minister obrony narodowej wydał przyjęcie na cześć uczestników kongresu.

ODCZYT PROF. PICCARDA W PRADZE. Według informacyj z czechosłowackich kół naukowych, zdobywca stratosfery prof. Piccard wygłosi odczyt w Pradze w połowie października.

POMNIK WYNALAZCY FRANCUSKIEGO. W Boulogne odsłonięto pomnik wynalazcy francuskiego Fryderyka Sauvage, który wpadł na myśl, by zastosować do **żeglugi powietrznej — śmigło.**

W IRAKU CHOLERA. W Bassorah szerzy się epidemja cholery, której ofiarą padło wiele osób. W obawie przed zawleczeniem zarazy z Iraku, **rząd perski zamknął wszystkie przejściowe punkty** graniczne z wyjątkiem Mohamerah, **gdzie podróżni**, udający się do Persji, odbywać muszą **kwarantannę**. Również **Syrja, Palestyna i Egipt wydały odpowiednie zarządzenia ochronne.**

Klęska powodzi w Chinach.



Powódź w Chinach przybiera katastrofalne rozmiary. Dotychczas zginęło w nurtach rozszalałego żywiołu przeszło 100 tysięcy osób. Mimo akcji ratunkowej rządu nankińskiego oraz Stanów Zjednoczonych, które wysłały specjalne okręty z żywnością, głód ogarnia coraz szersze tereny. Zdjęcie przedstawia część „Wielkiego kanaku" w prowincji Kiang-Si, obecnie doszczętnie zniszczonego.

Elektryczny fortepian.



Znakomity fizyk prof. Nernst zbudował t. zw. elektryczny fortepian, który służyć może równocześnie jako aparat radjowy i gramofonowy. Ton instrumentu można dowolnie zmieniać, przyczem osiąga się bardzo piękne brzmienie. Na zdjęciu uwidocznieni są współtwórcy tego instrumentu, mianowicie Siemens, dyrektor znanych zakładów elektrycznych, prof. Nernst, projektodawca, oraz właściciel znanej fabryki fortepianów, Bechstein.

Estetyka mieszkania.

Jak urządzić swoje mieszkanie, trzymając się dwóch haseł: skromności i piękna?

Chcemy, aby dom nasz odpowiadał wszystkim wymaganiom estetycznym i praktycznym, żeby wszystko w niem było celowe, dostosowane do potrzeb codziennego życia, proporcjonalne w kształtach, proste w kompozycji i pozbawione tanich efektów, osiąganych za pomocą zbytecznych, niepotrzebnych ozdób. W zrozumieniu i konieczności zaspokojenia tych potrzeb wciąż szukamy nowych dróg i sięgamy po wzory zagranicy... Tymczasem zaledwie niewielka garstka ludzi zdaje sobie sprawę, że w tej dziedzinie **polska sztuka dekoracyjna ma już za sobą poważny dorobek**, stworzyła już rzeczy nowe, odpowiadające pod względem formy i wykonania najwyższym wymaganiom i odnosi coraz więcej sukcesów na wystawach zagranicznych.

Międzynarodowa wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925 wykazała, że mamy w Polsce pierwszorzędne walory, które ujęte w ramy racjonalnej produkcji mogą stanowić złotodajną żyłę. Pawilon polski zwracał na siebie uwagę całego świata i zdobył 36 pierwszych nagród, a ogółem przeszło 90. Polska sztuka stosowana ma swój charakter, niespotykany w żadnych zagranicznych wzorach.

Przemysł artystyczny mógłby stanowić poważną pozycję w naszym bilansie handlowym. Potrzebne na to walory istnieją, trzeba jedynie rozbudować aparat techniczny, znaleźć kapitał, aby zamienić barwne wizje artystów na płynący do Polski strumień złota.

Bezpośrednio po wspomnianej wystawie paryskiej **grono artystów zawiązało w Warszawie spółkę p. n. „Ład"**. Towarzystwo to miało na celu przedewszystkiem propagandę sztuki polskiej zagranicą, oraz stworzenie w kraju placówki, którąby, produkując przedmioty o wartości artystycznej, wypierała z obiegu szablonową, mechanicznie fabrykowaną tandetę, mająca pretensje do zaspakajania estetycznych potrzeb.

„Ład" interesował się wszystkiem, **oprawą książki, haftem, lampami**, słowem każdym przedmiotem, **znajdującym się w mieszkaniu. Z konieczności jednak musiał ograniczyć swoje** zainteresowania narazie do szczupłości swoich warsztatów. Rozbudowano przedewszystkiem **warsztaty tkackie.** W warsztatach tych pod kierunkiem i ścisłym nadzorem artystów wyrabia się tkaniny lniane, łączone z wełną, czysto wełniane i łączone w różnych kompozycjach z jedwabiem, również polskim z Milanówka. Są to materjały meblowe, na obicia ścian, zasłony, portjery, serwety i makaty.

Osobny dział stanowią **kilimy**. Wełna jest ręcznie przędziona, barwiona barwnikami roślinnemi. Wełnę barwioną łączy się z całą gamą kolorów naturalnych od białego przez wszystkie odcienie siwe do sepji i brązu. Kompozycja ta stwarza efekty coraz to nowe, ale poddane dawnym prawidłom ludowej sztuki polskiej, opartym na zrozumieniu krosna i techniki tkactwa ręcznego. W ten sposób stworzony został własny odrębny typ — kilimu „ładowego".

W dziale mebli szczupłość warsztatów uniemożliwia stworzenie odrazu wielkiej ilości modeli. Podstawą do porozumienia z klijentelą służą bardzo bogate albumy fotografji i rysunków modeli.

Ceramika „Ładu" ma polewę osiągniętą za pomocą tlenków metali. Technika ta daje takie bogactwo kolorów i mieniących barw, że narazie zaniechano zupełnie wszelkich dodatkowych ornamentacyj, cały nacisk kładąc jedynie na piękną formę i szlachetne szkliwo.

„Ład" powstał z zapału i talentu artystów, którzy nie zrażając się trudnościami, związanemi z brakiem warsztatów technicznych i brakiem kapitału, pracują i nadal w nader uciążliwych warunkach. Pomimo to „Ład" dał rezultaty, dla których na wszystkich wystawach krajowych i zagranicznych zdobył najwyższe uznanie.

Teatr i muzyka.

Zgon znanego wiolonczelisty.

Donoszą z Brukseli: Nadeszła tu wiadomość z Lugano o śmierci znakomitego wiolonczelisty belgijskiego **Cezara Thomsona**, który wraz z Eugenjuszem Ysaye był największym wiolonczelistą ostatnich czasów.

—O—

W WARSZAWSKICH TEATRZYKACH CISZA. Z dniem 1-go września unieruchomione zostały w Warszawie teatrzyki: „Morskie Oko", „Qui Pro Quo" i „Wesoły Wieczór". Zespoły „Qui Pro Quo", „Morskiego Oka" i zapewne „Wesołego Wieczoru" mają zamiar wynająć salę na mieście i prowadzić teatrzyk zrzeszeniowy. Z teatrzyków czynny jest tylko „Nowy Ananas".

Sport.

Sukces Polski na mistrzostwach strzeleckich świata.

W 7 i 8 dniu zawodów strzeleckich pierwsze dwa zwycięstwa z karabinu małokalibrowego na 50 metr. w postawie stojącej i klęczącej zdobył zespół **Finlandji**, osiągając **1781 i 1909 pkt.** Tytuł mistrza świata indywidualny w postawie stojącej zdobył **Amundsen Moritz 374 p., Norweg**, a w postawie klęczącej **Leskinen Kulerwo**, Finlandczyk, 387 pkt. **Trzecie zwycięstwo przypadło Polsce**, której zespół w składzie **por. Zaleski 70 pkt., kpt. Podoski 70 pkt., Barański 69 pkt. i kpt. Lewiński 69 pkt. zdobył łącznie 278 pkt., bijąc 12-krotnego z rzędu mistrza świata Norwegię.** W strzelaniu indywidualnem do jelenia w biegu tytuł mistrza świata uzyskał **mjr. Biles John Keith** (Stany Zjedn.) **186 pkt.** Poza tem w dalszym ciągu ze wszystkich rodzajów broni odbywały się strzelania ćwiczebne o nagrody pieniężne, z których najciekawszym wynikiem było przesunięcie się Zimmermanna (Szwajcarja), posiadającego w dniu poprzednim z karabinu wojskowego na 300 metrów postawy dowolnej 141 pkt., na trzecie miejsce po Borzęckim (Polska) 144 pkt. i Soos-Ruszka Zoltan (Węgry) 143 p. W strzelaniach o odznakę mistrzowską pierwszą złotą odznakę) karabinu wojskowego zdobył starszy sierżant Dąbrowski (Polska). Jest to pierwszy rezultat pozytywny, osiągnięty w ciągu 7 dni strzelań przez 37 zawodników, reprezentujących poza Polską Finlandję, Argentynę, Węgry, Jugosławję i Estonję.

Tenisowe mistrzostwa Polski we Lwowie.

Tenisowe mistrzostwo Polski w grze pojedynczej pań zdobyła **Jędrzejowska**. Zawodom przyglądało się ponad 1500 widzów.

W grach panów o mistrzostwo Polski nie bierze udziału Warmiński. Zawodnik ten nie otrzymał podobno urlopu ze szkoły podchorążych, ponieważ — jak podaje warszawski „Nasz Przegląd" — **odmówił przyjęcia Krzyża Zasługi, którym został odznaczony wespół z innymi sportowcami.**

Co słychać w Krakowie.

Środa 2: św. Stefana kr. —
Czwartek 3: św. Szymona.
Czwartek 3: wsch. słońca o godz. 5.16, zach. o 18.42.

—:o:—

OSOBISTE. Dr. Witold Michałowski, prokurator przy sądzie okręgowym w Krakowie powrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie.

NOWY ROK SZKOLNY rozpoczął się wczoraj we wszystkich szkołach średnich i powszechnych uroczystemi nabożeństwami. W niektórych zakładach gospodarze klas, podali młodzieży rozkład godzin, chociaż w większej części szkół podział godzin i przydział uczniów do klas nastąpi dopiero w dn. 3 b. m.

TRAMWAJOWE LEGITYMACJE SZKOLNE. Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia interesowanych, że legitymacje szkolne na rok 1931/32 będą wydawane w dniach od 8-mej do 13-tej i od 15 do 18-tej. Legitymacje powyższe wydane przez Dyrekcję K. M. K. E. muszą być potwierdzone przez władzę szkolną na I. półrocze szkolne. Cena biletów szkolnych pozostaje bez zmiany. Stare legitymacje szkolne straciły swą ważność z dniem 31 sierpnia 1931.

Z SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. W niedzielę 6 b. m. o 9 rano O. Kamil. gwardjan OO. Reformatów i kapelan Sokoła Krakowskiego odprawi uroczystą wotywę na upreszenie błogosławieństwa Bożego dla rozpoczynającego się sezonu wychowania fizycznego w Sokole. Naczelnik Sokoła wzywa wszystkich druhów i druhny do stawienia się w dniu 6-go b. m. w Sokole o godz. 8.15 rano, poczem cała drużyna wyruszy do kościoła OO. Reformatów.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbier. 1 litr 25 do 30 gr, zbier. 15 do 20 gr, śmietana kwaśna 1.20 do 1.80 zł, ser zwycz. 1 kg. 0.80 do 1.00 zł. masło 3.30 do 3.50 zł. jaja świeże szt. 12 do 13 gr, jabłka 1 kg. 20 do 80 gr. gruszki 0.30 do 1.00 zł, śliwki kraj. węg. 30 do 40 gr, zagr. 1.20 do 1.60 zł, ziemniaki 10 do 12 gr, buraki ćw. 10 do 12 gr, marchew 12 do 14 gr, cebula 30 do 35 gr. pietruszka 20 do 22 gr, pomidory 25 do 30 gr. fasola szpar. 30 do 65 gr. ogórki kopa 0.70 do 1.20 zł, kura szt. 3.00 do 6.00 zł, kurczęta para 2.50 do 5.00 zł. kaczki szt. 2.50 do 4.00 zł, gęsi 4.00 do 7.00 zł.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK URZĘDNIKA. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na ul. Starowiślną, gdzie z niewiadomej przyczyny w wozie tramwajowym linji Nr. 3 zemdlał a następnie wypadł z wozu tramwajowego na jezdnię — Galster Juljusz, wskutek czego odniósł ranę na głowie. Przewieziono go na stację pogotowia ratunkowego. — Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Kalwaryjską, do Zdzisława Krzyżanowskiego (l. 18), który upadł na ziemię nieprzytomny z powodu kurczów żołądka. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono go w opiece domowej.

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA DOROŻKĘ KONNĄ. Kapałka Leopold, kierowca auto-dorożki Kr. 95515, jadąc ulicą Basztową szybko i nieostrożnie najechał przodem samochodu na dorożkę konną powożoną przez Pachułę Mieczysława wskutek czego dorożka konna została uszkodzona. Samochód unieruchomiono, kierowcy odebrano prawo prowadzenia pojazdów mechanicznych.

POLICJA ARESZTOWAŁA: Migas Agatę (l. 18), służącą, za kradzież elektrycznego żelazka do prasowania i 2 łyżeczek srebrnych. Ahla Symchę (l. 18), za kradzież marynarki z dokumentami osobistemi z samochodu stojącego na ul. Dietla, Urbańskiego Stanisława (l. 35), za kradzież kieszonkową, Krzysek Stefanję (l. 20), podejrzaną o kradzież bielizny, Wagę Tadeusza (l. 21), Grzywacza Stefana (l. 21), robotnika, i Władysława Sinkowskiego (l. 42), za kradzież 200 dolarów amer. na szkodę Leiba Reicha, w czasie kąpieli w domu noclegowym przy ul. Nadwiślańskiej.

—:o:—

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU w kościele SS. Felicjanek zostanie odprawiona dnia 3 b. m. tj. we czwartek o godz. 8 rano.

Z KRAKOWSKIEGO KLUBU SZACHISTÓW. Z dniem 1-go b. m. rozpoczął się sezon szachowy w Klubie. Wydział uchwalił urządzenie wielkiego turnieju szachowego, który rozpocznie się w październiku. Klub mieści się w Kasynie Powszechnem. Rynek gł. L. 13. Wpisowe i wkładka miesięczna po 2 zł.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „On albo ja" (Harry Peel).
ŚWIT: Pat i Patachon „W opałach".
SZTUKA: „Rango".
BAGATELA: „Przygoda Lewi Edyty" oraz rewia p. t. „Wyjazd na Maderę".
ŚWIATOWID: „Dynamit".
APOLLO: „Fra Diavolo"
UCIECHA: „Afryka mówi".
WARSZAWA: „Młodość na rozdrożu" (z pamietnika pietnastoletniej). Tom Van Eyck, B. Ziller.
CORSO: „W stepach Arizony".

—x—

OPERA W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W środę 9 b. m. Krakowskie Towarzystwo Operowe inauguruje cykl przedstawień operowych nieśmiertelnem dziełem „Halką" St. Moniuszki. Próby pod dyrekcją Bolesława Wallek-Walewskiego dobiegają końca. Bliższe szczegóły w afiszach.

DWA KONCERTA SYMFONICZNE ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH, pod dyrekcją B. Szulca, dyrygenta Filharmonji warszawskiej i łódzkiej, odbędą się w teatrze m. im. J. Słowackiego w sobotę dnia 5 i niedzielę 6-go września wieczorem. Zespół symfoniczny wykona w sobotę 5 b.m. symfonję patetyczną Czajkowskiego, poemat symfoniczny Anhelli Różyckiego, oparty na arcydziele Słowackiego, dalej Suitę Strawińskiego, oraz Kaprys hiszpański Rymskiego-Korsakowa. Drugi, tj. niedzielny koncert wypełnią następujące utwory: Czajkowskiego symfonja Nr. 4, Stojowskiego Suita polska, Elgara Polonja, oraz Lamothe de Geignon „Andalousie". — Bilety wraz z garderobą po cenach popularnych t. j. od 80 gr. do 5.50 zł., sprzedaje codziennie kasa teatru miejskiego w godzinach od 9—1 i 4—6.

POLSCY REWELERSI COLUMBJI W KRAKOWIE. Charakterystyczny zespół śpiewaczy znany chlubnie z gramofonowych płyt Columbji, wystąpi dwukrotnie w Krakowie w teatrze m. im. J. Słowackiego z oryginalnymi koncertami, których sukcesowe programy wypełniają najcelniejsze utwory zagraniczne i polskie, a w których współudział bierze świetna śpiewaczka Z. Karin. Koncerta te odbędą się w poniedziałek 7 i wtorek 8 września, a bilety na nie nabywać można codziennie w kasie teatru miejskiego w godz. od 9—1 i 4—6, po cenach od 80 gr. do 5.50 zł.

—o—

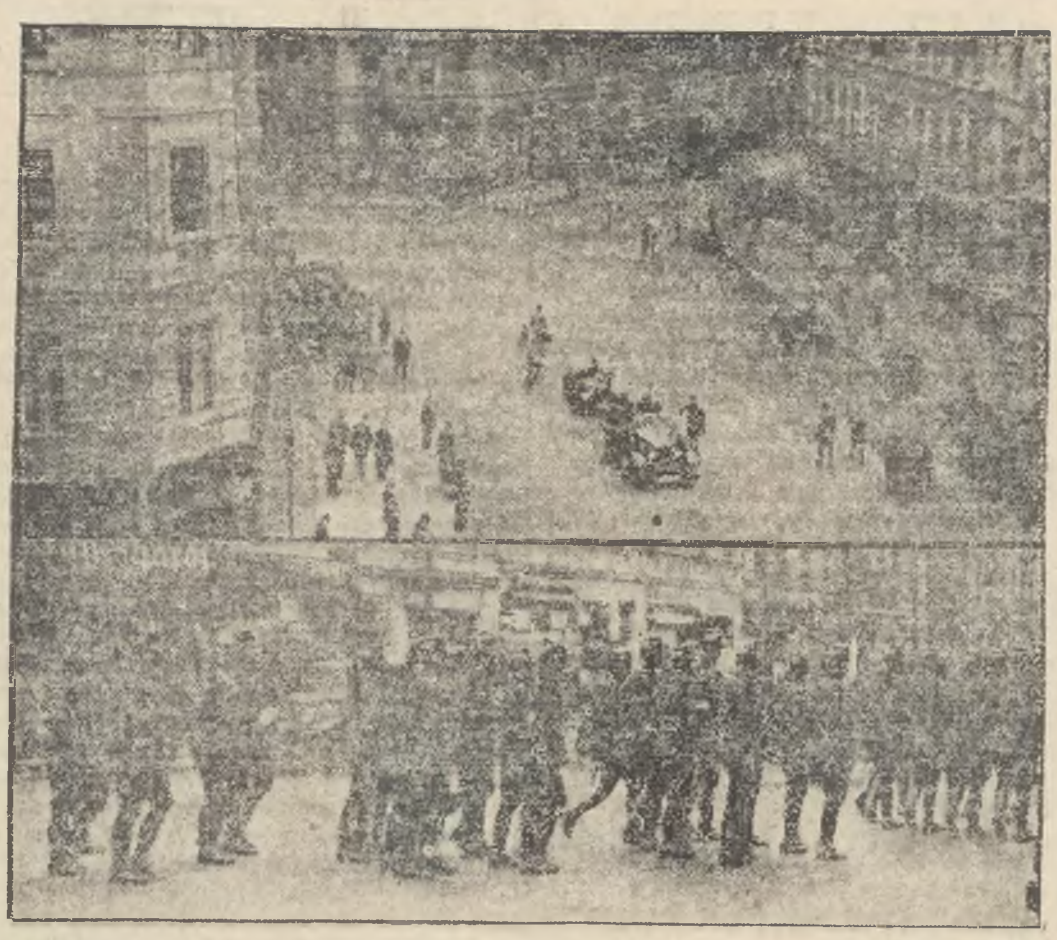
Czy będzie jesienna wystawa ogrodnicza?

Zwykle w jesieni urządza Koło Pań Związku Ziemianek Krakowskich jesienną wystawę ogrodniczo-warzywniczą w Parku im Dr. Jordana w Krakowie. Wystawa ta wybornie dotąd organizowana cieszyła się zawsze wielką popularnością, ściągając szerokie sfery publiczności tak z miasta jak niemniej z całej zachodniej części kraju. W ub. roku wzięły w niej udział zakłady ogrodnicze także z Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska.

Otrzymujemy zapytania czy i w tym roku zostanie urządzona w Krakowie wystawa ogrodniczo-warzywnicza, gdyż jak dotąd o organizowaniu tej imprezy nic się nie słyszy. Związek Ziemianek niewątpliwie sprawę wyjaśni.

—:o:—

Wielka obława w Berlinie.



W północnych dzielnicach Berlina, gdzie grupują się elementy komunistyczne, policja przeprowadziła wielką obławę. Górne zdjęcie przedstawia scenę przyjazdu policji przed dom, w którym schodzili się wybitniejsi wywrotowcy, dolne zaś wymarsz policji do podejrzanych dzielnic.

Dwoje dzieci utonęło w Wiśle.

Dwoje dzieci nauczyciela szkoły Mieczysława Kadulskiego w Pychowicach pod Krakowem: 9-letni Wiesław i 8-letnia Halina, wybrało się wczoraj rano nad Wisłę, by przypatrzeć się wezbranej rzece. W pewnym momencie **podmulony brzeg usunął się pod ich ciężarem i nieszczęśliwe dzieci wpadły do Wisły; porwane w wir wezbranej rzeki utonęły.**

Natychmiastowe poszukiwania za zwłokami tragicznie zmarłych dzieci przedsięwzięte przez sekcję wodną policji, pozostały dotąd bez rezultatu. Wieść o strasznym wypadku rozeszła się lotem błyskawicy po okolicznych miejscowościach, budząc wszędzie zrozumiałe przygnębienie.

—x—

Zamach samobójczy bezrobotnej.

Na ul. Olszowskiej w Olszy znaleźli przechodnie jakąś kobietę leżącą na chodniku obok jednego z domów. Jak się okazało, popełniła ona zamach samobójczy przez wypicie większej ilości esencji octowej. Przy desperatce znaleziono list, w którym pisze, że **już raz chciała odebrać sobie życie, a obecnie pozbawiona wszelkich środków do życia, postanowiła wziąć ostatecznie rozbrat ze światem.** List był podpisany nazwiskiem Zofja Badower. Lekarz Pogotowia ratunkowego po zastosowaniu środków zaradczych, przewiózł ją do szpitala. Stan zdrowia desperatki jest bardzo ciężki.

Kontrola interesentów w Dyrekcji kolei

Jak się dowiadujemy, na zarządzenie prezesa Dyrekcji kolejowej w Krakowie drzwi wiodące do budynku dyrekcyjnego zostały zamknięte, a interesenci są wpuszczani tylko jedynem wejściem od placu Matejki. Przy wejściu **każdy interesent musi podać dyżurującemu urzędnikowi cel przybycia, poczem otrzymuje kartkę** z nazwiskiem referenta, u którego chce załatwić sprawę. Referent podpisuje się następnie na kartce, poczem strona przy wyjściu z budynku musi ją oddać dyżurującemu urzędnikowi.

—oOo—

DZIENNIKARZE RUMUŃSCY W KRAKOWIE.

Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka dziennikarzy rumuńskich w liczbie 5 osób w towarzystwie przedstawicieli Ministerstwa spr. zagr. i konsulatu rumuńskiego w Warszawie. Goście, którzy uczestniczyli w Kongresie porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, witali na dworcu kolejowym reprezentanci prasy krakowskiej. W ciągu przedpołudnia dziennikarze rumuńscy **zwiedzili zabytki Krakowa a popołudniu wyjechali do Wieliczki.** O godz. 2-giej byli **podejmowani w restauracji Hotelu Francuskiego, śniadaniem** urządzonem na ich cześć przez Syndykat Dziennikarzy Krakowskich. W przyjęciu wzięli udział poza przedstawicielami prasy miejscowej, przedstawiciele władz państwowych i miejskich. Dziś, t. j. we środę wyjeżdżają **samochodami do Zakopanego i Morskiego Oka,** poczem udadzą się do Lwowa.

INFORMACJE O STUDJACH ZAGRANICĄ.

Odczuwany oddawna w życiu akademickiem brak wszelkich ścisłych i pewnych informacji o studjach na terenie zagranicy, skłonił Koło Opieki nad Akadem. Pol. Zagranicą (Warszawa, Chmielna 21) do utworzenia referatu informacyjnego. Referat ten w czerwcu b. r. rozpoczął prace organizacyjne, zbierając materjały dotyczące programów studjów we wszystkich miastach francuskich, warunków utrzymania itp.

Informacje obejmują uniwersytety, instytuty i politechniki, podając: a) programy studjów; b) skład profesorski na poszczególnych uczelniach; c) warunki studjów (opłaty uniwersyteckie, koszty utrzymania, mieszkaniowe i t. p.); d) wartość poszczególnych uczelni pod względem naukowym. Oprócz tego załatwiane będą przyjęcia na poszczególne uczelnie oraz ułatwiane formalności wyjazdowe jak otrzymanie paszportów zagranicznych, wiz i t. p. Z biegiem czasu analogiczne informacje będą udzielane i o innych terenach.

W ten sposób referat informacyjny będzie wypełniał jedną z poważnych luk w naszem życiu akademickiem. Nie poprzestanie on na ulokowaniu studenta na politechnice czy uniwersytecie — jak to czyniły różne biura, do których musieli się kierować młodzi akademicy, opłacając za to b. wysokie opłaty — lecz, kierując go do odpowiednich kół czy stowarzyszeń na terenie, będzie mu studja zagranicą ułatwiał.

PRZEJAZDY KOLEJOWE REZERWISTÓW I STALE URLOPOWANYCH.

W myśl zarządzenia M. S. Wojsk. zlecenia do kolejowej kasy osobowej na przejazdy powrotne rezerwistów z komisyj rewizyjnych, ze szpitala po zbadaniu i t. p. będą wydawać wyłącznie komendanci P. K. U. Zlecenia do kasy osobowej dołączane będą do kart powołania, przyczem na odwrotnej stronie tej karty zamieszczane będzie dodatkowe pouczenie treści następującej: „Załączone zlecenie do kasy osobowej łącznie z książeczką wojskową, wzgl. książeczką stanu służby oficerskiej, upoważnia do nabycia w kasie osobowej bezpłatnego biletu kolejowego na drogę powrotną".

Szeregowym stale urlopowanym z powodu czasowej niezdolności do służby wojskowej, zgłaszającym się po upływie roku do ponownego zbadania stanu zdrowia, będzie wydawany po ponownem badaniu dokument urlopowy wraz ze zleceniem do kasy osobowej na przejazd z siedziby P. K. U., względnie miejsca urzędowania komisji rewizyjnej, do miejsca zamieszkania. Prawo wydawania tych dokumentów urlopowych oraz zleceń do kolejowej kasy osobowej przysługuje wyłącznie P. K. U.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Życie gospodarcze.

Sfuzjowanie całego przemysłu bawełnianego.

Według pogłosek, w najbliższym czasie mają być podjęte przez przemysł bawełniany w porozumieniu z czynnikami rządowemi i przedstawicielami kapitałów zagranicznych poczynania o wielkiej doniosłości dla włókiennictwa polskiego.

Chodzi o projekt sfuzjowania 20 najpotężniejszych przedsiębiorstw wielkiego przemysłu bawełnianego w jeden koncem.

Odnośne projekty opracować ma specjalna komisja z udziałem przedstawicieli przemysłu i rządu, oraz kapitalistów zagranicznych.

W ten sposób powstałoby wielkie przedsiębiorstwo reprezentujące zjednoczony kapitał akcyjny największych przedsiębiorstw przemysłu bawełnianego.

Praskie targi wzorów towarowych.

Dnia 6 września otwarte zostaną w Pradze 23 Targi Wzorów Towarowych. Targi praskie mają już swoją tradycję i dobre imię tak w kraju jak i zagranicą i służyć będą obecnie również jako jeden z środków do usunięcia panującego kryzysu w czechosłowackim przemyśle.

W kołach zbliżonych do zarządu Targów Praskich są zdania, że w ostatnim czasie zmniejszyły się znacznie zapasy towarów tak u kupców krajowych jak i zagranicznych i dlatego spodziewać się można znacznego ożywienia handlu na Targach Praskich.

Zaprowadzono liczne nowości, z których ciekawą zwłaszcza jest t. zw. **służba popytowa,** którą specjalnie zaprowadzono dla propagandy zbytu wystawionych towarów co będzie miało wielkie znaczenie zwlaszcza w propagandzie zagranicznej .

Tegoroczne Targi jesienne w Pradze, oprócz dotychczasowych działów, będą miały szereg działów specjalnych.

Przedewszystkiem wymienić należy wielką **wystawę jugosłowiańską, urządzoną przez Instytut Handlu Zagranicznego w Belgradzie.** Wystawa ta obrazować będzie jugosłowiańskie towary exportowe i wszystko to co może Czechosłowację zainteresować w Jugosławji. Z drugiej strony wystawa jugosłowiańska umożliwi czechosłowackim firmom exportowym zapoznanie się z potrzebami rynków jugosłowiańskich. Trzeba zaznaczyć, że na otwarcie Targów Praskich **przyjeżdża do Pragi delegacja kół handlowych i przemysłowych z Jugosławji.** Delegaja ta nawiąże bezpośredni kontakt z czechosłowackiemi kołami gospodarczemi i nie ulega wątpliwości, że to przyczyni się do wzmocnienia stosunków handlowych pomiędzy Czechosłowacją a Jugosławją. Goście jugosłowiańscy zarazem zwiedzą czechosłowackie przedsiębiorstwa przemysłowe i osobiście zapoznają się z czechosłowackimi czynnikami gospodarczemi.

W ramach tegorocznych Targów Praskich urządzona zostanie równocześnie **wystawa techniki drogowej z okazji zwołania zjazdu drogowego w Pradze.**

Główną część tej wystawy stanowić będą **bogate eksponaty ministerstwa robót publicznych** dając przegląd prac inwestycyjnych w dziedzinie budowy konserwacji dróg. Oprócz tego będą tam eksponaty objaśniające sposób rozwiązania problemu drogowego w Czechosłowacji. W ramach tej wystawy wystawiać będą również wielkie firmy budowlane i fabryki maszyn i narzędzi potrzebnych do budowy i konserwacji dróg. **Wystawa ta będzie miała olbrzymie znaczenie nietylko dla Czechosłowacji, ale przedewszystkiem dla zagranicy, ponieważ we wszystkich państwach Europy środkowej stał się aktualnym problem drogowy, ze względu na wzrastający automobilizm.** Przedstawiciele państw, które zajmują się w obecnym czasie problemem drogowym znajdą na wystawie tej bogaty i ciekawy materjał.

Jesienne Targi Praskie wzbudzają zainteresowanie zagranicy jeszcze dlatego, że ostatnie wypadki wykazały, że pomimo silne wstrząsy gospodarcze w państwach sąsiednich, **Czechosłowacja nie doznała żadnego wstrząsu rozwijając się na silnych podstawach gospodarczych.**

—ooo—

Giełdowe ceny płodów rolnych.

Wywieziono z kraju przeszło 20 tys. tonn żyta.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w dniu 1 września b. r. następujące ceny zboża i mąki:

Żyto dworskie stand. 24—24.50, targowe 23.50 do 24, jęczmień browarniany 25—28, na krupy stand. 18,50—19.50, groch zwykły jadalny 28—30, kminek holenderski 157.00 (obrót 1.000 kg). ziemniaki stołowe 6.00, mąka żytnia okręgu krakowskiego 65% 38,50—39, żytnia poznańska 38.50—39 zł. Tendencja spokojna, dowozy małe.

Na krajowych rynkach zbożowych tendencja utrzymana, usposobienie spokojne, podaż nieco zmniejszona zwłaszcza żyta, obroty niewielkie. Naogół w ciągu ostatniego tygodnia nastąpiła poprawa cen wszystkich zbóż.

W ciągu sierpnia wywieziono z Polski **przeszło 20.000 tonn żyta,** prawie wyłącznie do Czechosłowacji.

—o—

Nowa faza kryzysu światowego.

PO KRYZYSIE W ROLNICTWIE, PRZEMYŚLE — KRYZYS FINANSOWY.

Omawiane przez nas wczoraj sprawozdanie Instytutu Badania Konjunktur o sytuacji finansowej w lipcu i podkreślając silnie ujemny wpływ kryzysu zaufania na nasze stosunki gospodarcze — wywołało w prasie obszerną dyskusję, a w pewnych sferach konsternację. Pozostająca w ścisłym kontakcie ze sferami rządowemi agencja „Iskra“ powołuje się na uwagi „sfer gospodarczych“, jakoby opinja Instytutu była zbyt pesymistyczną i w pewnych momentach spóźnioną. Cytuje przytem wywiad z dyrektorem Związku Banków p. Skoniecznym o rozmiarach odpływu wkładów z banków polskich. P. Skonieczny przyznał, że odpływ tych wkładów trwał rzeczywiście od połowy maja w ciągu czerwca i lipca. — W okresie tym z banków, należących do Związku, odpłynęło około 15 miljonów złotych wkładów, czyli że ogólna ich suma zmniejszyła się z kwoty 850 miljonów do 675 miljonów zł. Przyczyn tego wycofywania wkładów dopatruje się p. Skonieczny w załamaniu się „Creditanstaltu“ i w kryzysie finansowym Niemiec. Wydarzenia te miały wywrzeć wpływ na psychikę kapitalistów, którzy na skutek owych załamań wycofali częściowo swe wkłady z banków. Obecnie nastąpiło już, zdaniem p. Skoniecznego, zupełne odprężenie, a nawet wzrosło zaufanie do banków polskich, które ten trzymiesięczny kryzys przetrwały.

Uwagi te niewątpliwie nie są dostatecznem wyjaśnieniem zjawisk, jakie w ostatnich czasach wystąpiły na rynku finansowym (nie tłumaczą np. wycofywania wkładów z kas oszczędności). Poza przyczynami ściśle wewnętrznemi, które są u nas przyczyną powstających trudności, należy zaznaczyć, że pozostają one w związku z nową fazą światowego kryzysu, którego ciekawą charakterystykę podaje m. i. praska ajencja „Centropress“:

Przeżywana obecnie faza ciężkiej depresji gospodarczej rozpoczęła się

kryzysem rolnictwa.

Nadprodukcja światowa i światowy spadek cen przejawiły się najpierw na rynku zbożowym, a przybierając coraz to ostrzejszy charakter, zjawiska te wystąpiły **we wszystkich gałęziach produkcji rolniczej.**

Na rynkach wewnętrznych wszystkich państw dawał się zauważyć stopniowo spadek siły nabywczej ludności rolniczej. Nie posiadała ona środków na zakupno potrzebnych fabrykatów, tak, że brakiem zbytu dotknięty został i przemysł. W przemyśle **ograniczono pracę,** zmniejszył się międzynarodowy **obrót handlowy,** a do kryzysu rolniczego dołącza się stale wzrastający

kryzys przemysłu.

Pod koniec roku ubiegłego zdawało się, że kryzys przemysłowy doszedł **do punktu kulminacyjnego** i że musi nastąpić zmiana w konjunkturze gospodarczej. Wszelkie jednak przepowiednie w tym kierunku, wypowiadane w Niemczech, Anglji i Stanach Zjednoczonych **nie sprawdziły się.** Kryzys światowy **zaostrza się nadal, a w lecie bieżącego roku wstąpił w nową fazę.**

W obecnym czasie przeżywamy **trzecie stadjum kryzysu,** które dotkliwie dało się odczuć w niektórych państwach, a które bardzo wyraźnie przejawia się prawie we wszystkich państwach europejskich i amerykańskich. Stadjum to kryzysu gospodarczego, jest

kryzysem finansowym.

Gospodarstwo finansowe każdego państwa posiada większe lub mniejsze rezerwy. Kryzys przemysłowy i rolniczy spowodował również **spadek dochodów państwowych,** a z drugiej strony ze skarbu państwa trzeba wypłacać zapomogi dla bezrobotnych i przedsiębiorstw dotkniętych przesileniem. Naturalnie, że w razie zmniejszenia się dochodów, a znacznego wzrostu wydatków koniecznych, wydatki te znajdują pokrycie w rezerwach. Jeśli jednak rezerwy te zostaną **wyczerpane,** zachodzi wówczas niebezpieczeństwo kryzysu finansowego, któremu zapobiec można tylko przez ograniczenie wydatków państwowych lub podniesienie wpływów podatkowych.

Niemcy, ze swą polityką życia na rachunek zagranicznych krótkoterminowych kredytów **nie miały żadnych rezerw finansowych** i dlatego przejście kryzysu do stadjum finansowego było dla Niemiec katastrofalne. Uzyskawszy pomoc z zagranicy, zaczerpnęli oddechu, ale w tym okresie winni oszczędzać, ograniczyć wszystkie wydatki państwowe i prywatne, gdyż w przeciwnym razie znów może nastąpić katastrofa finansowa.

Przejście kryzysu światowego do form kryzysu finansowego spowodowało **znaczne wstrząsy w Austrji i na Węgrzech.** W obu tych państwach poczyniono nadzwyczajne zarządzenia, ograniczające życie gospodarcze. Oprócz tego poczyniono szereg zarządzeń, zmierzających do ograniczenia wydatków i podwyższenia podatków.

Wreszcie i w Anglji, silnie zorganizowanej pod względem finansowym, przejście do stadjum kryzysu finansowego **zachwiało znacznie nietylko walutą, ale i finansami państwa.** Rząd angielski obecnie szuka sposobu opanowania sytuacji. Przedewszystkiem chodzi **o redukcję wydatków o 120 miljonów funtów szterlingów,** a zarazem mówi się o podniesieniu podatków.

W innych państwach europejskich musiano również poczynić kroki, zmierzające do redukcji wydatków i zrównoważenia budżetu. W tym kierunku postępuje się nietylko w Polsce, ale i w Rumunji, Jugosławji i we Włoszech.

Jedynie tylko Francja narazie nie została dotknięta kryzysem finansowym, co zawdzięcza swym zasobom kapitału.

Także i Czechosłowacja nie odczuwa jeszcze nowego stadjum kryzysu. Mimo to jednak rząd czechosłowacki **dokonuje skreśleń niektórych pozycyj wydatkowych w budżecie,** tak, aby spadek dochodów państwowych nie prowadził do znaczniejszych deficytów. Skreślenia te dokonywane są tak, aby nie dotknięte zostały owe miljonowe asygnacje, które przeznaczono na pracę **inwestycyjne,** konieczne dla **złagodzenia bezrobocia.** Państwo czechosłowackie posiada znaczne rezerwy finansowe, dzięki czemu redukcja wydatków nie będzie miała wielkich rozmiarów i narazie nie będzie trzeba podnosić podatków.

Kryzys finansowy jest zatem tylko nowem stadjum ciężkiego kryzysu gospodarczego, który daje się we znaki całej ludzkości na kuli ziemskiej.

Czechosłowacki monopol tytoniowy.

Uprawa i sprzedaż tytoniu w Czechosłowacji jest monopolem państwowym, który przynosi państwu największe dochody. Według budżetu państwowego na rok 1930 zarząd monopolu tytoniowego wniósł do kasy państwa 1 miljard 138 miljonów koron cz. (o 102 miljonów więcej aniżeli w roku 1929).

Państwowe fabryki tytoniowe znajdują się w różnych miejscach państwa i zajmują się częściowo przeróbką produkcji krajowej ale przeważnie przerabiają materjał importowany. W Czechosłowacji **uprawia się tytoń tylko na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej,** gdzie jest cieplejszy klimat. Tytoń uprawiany jest w wyznaczonych rejonach **przez wielkich przedsiębiorców a także licznych małych rolników.** Uprawia się rozmaite gatunki, zwłaszcza Nicotiana tabacum macrophyla, biało i czerwono kwitnące i inne, którym odpowiada ziemia i klimat.

Krajowa uprawa tytoniu pokrywała po wojnie tylko 8 procent zapotrzebowania a zbiory wynosiły tylko 2.263 q. z obszaru 600 hektarów. **Obecnie tytoń uprawiany jest na obszarze 7.500 hektarów a rocznie zbiera się 100.000 q.** czyli 50 procent więcej, aniżeli w pierwszych latach powojennych. Pozwolenia na uprawę tytoniu udziela się bezpłatnie, jednakowoż państwo zastrzega sobie kontrolę. Całe zbiory oddane muszą być państwu, które bezpłatnie dostarcza nasion a na zbiory udziela zaliczek. Oprócz tego hodowcom tytoniu przyznaje się długoterminowe kredyty i troszczy się o fachowe wyszkolenie hodowców. Hodowla tytoniu w Czechosłowacji jest intratną.

Tytoń dla wyrobu papierosów sprowadzany jest do Czechosłowacji z zagranicy. Fabryki czechosłowackie **wyrabiają rocznie 12 miljardów papierosów i 300—400 miljonów cygar.** Tytoniu fajkowego przerabia się rocznie 8—9 miljonów kilogramów.

Pozwolenia na sprzedaż tytoniu udziela ministerstwo skarbu. W najbliższym czasie sprzedaż tytoniu ma być zreorganizowana. Dotychczas przy udzielaniu pozwoleń na sprzedaż tytoniu uwzględniano przedewszystkiem inwalidów, którzy mogli sprzedawać wszelkie gatunki tytoniu i papierosów. Według nowego planu ci właściciele małych kiosków sprzedawać będą tylko podrzędniejsze rodzaje papierosów, podczas gdy wyroby specjalne, droższe papierosy i cygara sprzedawane będą w większych sklepach, których **właściciele nie muszą być inwalidami.** Zarząd monopolu czyni to dlatego, ponieważ przekonał się, że **w drobnych, nie wytwornie urządzonych sklepach tytoniowych sprzedaje się bardzo mało gatunków specjalnych!** Równocześnie zarząd monopolu zapowiada wydanie nowych specjalnych i wytwornych wyrobów.

Czechosłowackie wyroby tytoniowe cieszą się wielkiem powodzeniem nietylko w kraju ale i za granicą. Obok najtańszych papierosów „Zora“ i „Sport“ najpopularniejsze są „Egipskie“, o które w ostatnim czasie stoczono zaciętą walkę. Zarząd monopolu tytoniowego sprowadził nowe maszyny i począł wyrabiać papierosy egipskie klejone na miejsce dotychczasowych falcowanych. Uczyniono to dlatego, że wyrób takich papierosów nie jest tak skomplikowany jak wyrób papierosów falcowanych. Palacze jednak protestowali przeciwko klejonym papierosom, zaznaczając, że klej niszczy aromatyczną woń papierosa „egipskiego“ i t. d. Rzeczywiście też papierosy te były powszechnie bojkotowane. Zarząd monopolu przeto zmuszony był wprowadzić ponownie papierosy falcowane a natomiast zaprowadził nowy gatunek t. zw. „Memphis“, które sprzedaje się o 5 hal. taniej aniżeli papierosy „egipskie“.

—ooo—

Giełda krakowska.

Kraków 1 września. (PAT). Giełda bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 1 września. Dolary 8.92½, 8.94½, 8.90½. Dewizy: Belgja 124.60, 124.81, 124.19; Holandja 360.00, 360.90, 359,10; Londyn 43.40, 43.51, 43.29; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8,90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.96; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 26,43½, 26.50, 26,37; Szwajcarja 173.83, 174.26, 173.40; Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19; Włochy 46.71, 46.83, 46,59.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 112.

Pożyczki: 5% konwersyjna 44½ — 6% dolarowa 69 — 10% kolejowa 107—106½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83¼.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 1 września. Paryż 20.14½, Londyn 24.97½, Nowy Jork 5,13.75, Belgja 71.57½, Włochy 26,88, Hiszpanja 46.10, Holandja 207.12½, Berlin 121.85, Wiedeń 72.18, Sztokholm 137.55, Oslo 137.55, Kopenhaga 137.35, Sofja 3.72½, Praga 15,21, **Warszawa 57.20,** Budapeszt 90.02½, Białogród 9.66, Ateny 6.55, Konstantynopol 2.43¾, Helsingfors 12.90.

Radio.

Czwartek 3 września.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Odczyt z Warszawy; 16,15 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi; 16.50 Odczyt pt.: „Psychologja szkoły — tragiczne konflikty“, wygłosi dr J. Reiss, docent Un. Jag.; 17.15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt z Warszawy: 18 Koncert popołudniowy; 19 Rozmaitości; 19,10 „Gawędy podhalańskie“, p. Wł. Dorula; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 „Skrzynka pocztowa“, inż. St. Broniewski; 19.50 Transmisje z Warszawy; 22.25 Program na dzień następny; 22,30 Melodje śląskie; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 16,25 „Pan Pisar Mądrala“, humoreska p. B. Liwoczyńskiego; 18 Arje i pieśni polskie w wykonaniu p. J. Heynowej (sopran), p. J. Romanowskiego, art. opery (bas) i utwory fortepianowe w wykonaniu p. C. Wohlman, akompanjuje p. T. Seredyński; 19.20 Pogadanka literacka p. I. Wieniewskiej; 23 Muzyka lekka i taneczna z teatru Variete „Bagatela“.

Warszawa (1411,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 16.25 Odczyt pt.: „Dieta w wieku starszym“; 15.45 Komunikat LOPP.; 16 Płyty gramofonowe; 16,45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16,50 Odczyt z Krakowa; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt; 18 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: M. Wiłkomirska (fort. i akomp.) i A. Stromberg (klarnet); 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19,40 Giełda rolnicza; 19.50 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 19.55 Komunikat Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikat sportowy; 20.16 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, M. Fogg (baryton) i M. Wiłkomirska (akomp.); 21,30 Słuchowisko; 22 Feljeton pt.: „Dusza żołnierza“; 22.15 Prasowy Dziennk Radjowy; 22.20 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22.30 Melodje śląskie z Katowic; 23 Płyty gramofonowe.

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polskich Związków Zrzeszeń Gospodarczych Woj-wództwa Śląskiego; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 M. Gładysz: „O bezpośredniem poznaniu sztuki ludowej“; 22,30 Wieniec melodyj ludowych śląskich w wykonaniu chóru Stow. Kolejarzy Śląskich w układzie i pod dyrekcją H. Niezego.

Pragmatyka służbowa dla pracowników instytucyj społecznych.

Warszawa 1. 9. (Telef. wł.). W najbliższym czasie ma być uregulowana w formie ustawowej sprawa pragmatyki służbowej dla pracowników wszystkich instytucyj ubezpieczeń społecznych: **kas chorych, zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, funduszu bezrobocia. Będzie zarazem unormowana skala płac.** Projekt ustawy ma być wniesiony na najbliższą sesję sejmową.

—:o:—

Warszawa, 1. 9. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym zgłosiły się do min. pracy Hubickiego delegacja Zespołu Pracy Moraczewskiego oraz delegacja związków klasowych, które prosiły ministra i niezatwierdzenie orzeczenia komisji arbitrażowej w sprawie obniżenia płac akordowych w przemyśle metalowym na Górnym Śląsku.

Szczegóły napadu pod Kołomyją.

Terorystów spłoszył automobil.

Lwów, 1. 9. (PAT). „Gazeta Poranna" przynosi dzisiaj obszerny opis napadu na ambulans pocztowy pod Kołomyją. Sprawcy dali **około 30 strzałów rewolwerowych.** Fakt, że przesyłki pocztowe nie zostały przez bandytów wyladowane zawdzięczać należy okoliczności, że od strony Kołomyji nadjeżdżał automobil, wobec czego **rabusie pospiesznie rzucili się do ucieczki** do pobliskiego lasu. Ofiara napadu, post. **P. P. Nowicki osierocił wdowę i 5-ro dzieci.** W wyniku wszczętych dochodzeń policja aresztowała 4 osoby podejrzane o udział w napadzie. Zwłaszcza co do dwu z nich istnieje podejrzenie bardzo uzasadnione.

Tragiczne zakończenie wesela.

Zemsta odpalonych konkurentów.

Bukareszt 1 września. W pewnej wiosce koło Czerniowiec odbywało się wczoraj wesele, które zakończyło się tragicznie. Pewien zamożny wieśniak wydawał swoją córkę, która uchodziła za największą piękność okolicy. Majętna i ładna córka gospodarza odpaliła wielu konkurentów i mimo licznych gróźb ze strony starających się o jej rękę, poślubiła młodego mężczyznę. Bilińskiego. Po przybyciu gości z kościoła i po zajęciu miejsc przy stołach w ogrodzie, **nadeszło dwóch dawnych konkurentów i otwarło ogień rewolwerowy, kierując broń w stronę pary młodej. Para młoda, rodzice panny młodej i jeden z gości weselnych ugodzeni kulami, runęli na ziemię. Złoczyńcy skorzystali z zamieszania i zbiegli. Rodzice panny młodej ponieśli śmierć na miejscu, zaś para młoda została odwieziona do szpitala,** gdzie walczy ze śmiercią.

REDUKCJA PENSYJ W ANGLJI.

Londyn 1. 9. (PAT). Wśród zarządzeń oszczędnościowych, przyjętych definitywnie w dniu wczorajszym na posiedzeniu gabinetu, wymienić należy obniżkę poborów m. in. członków gabinetu, urzędników państwowych sędziów i członków parlamentu.

TRAGICZNY WYBUCH KOTŁA.

Bazylea, 1 września. W miejskiej rzeźni w Appenzell wydarzył się wybuch kotła parowego, wskutek czego część rzeźni uległa zniszczeniu. **Jeden z rzeźników został zabity, dwóch odniosło ciężkie rany i walczy ze śmiercią.**

POWSTANIE W NIKARAGUI TRWA.

Nowy Jork, 1 września. Z Managui donoszą, że podczas walki powstańców nikaraguańskich z oddziałem wojsk rządowych wśród wielu innych poległ także przywódca powstańców Agapito Altamirano. — Reszta powstańców pierzchła.

KRWAWE ZABURZENIA W ZARAGOZIE.

Madryt, 1 września. W Zaragozie doszło wczoraj do ciężkich wykroczeń strajkujących robotników. Interwenjująca policja zmuszona była do użycia broni palnej, przyczem **2 osoby zostały zabite a kilka innych odniosło rany.**

„KOŚCIUSZKO" PŁYNIE DO N. JORKU.

Gdynia. 1. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 15-tej odpłynął do N. Jorku statek „Kościuszko" z około 300 pasażerami. Między in. odjechał do Stanów Zjednoczonych inspektor armji gen. Orlicz Dreszer, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

—:o:—

OBNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin. 1. września. Z dniem 2 b. m. Bank Rzeszy obniża stopę dyskontową z 10 na 8 procent, a stopę lombardową z 12 na 10 procent.

—oOo—

Monachjum, 1 września. W fabryce brykietów w Seehaupt wydarzył się dziś wybuch pyłu węglowego. Siedmiu robotników odniosło ciężkie rany.

Zwrot lokali katolickich stowarzyszeń

wstępem do porozumienia Watykanu z faszyzmem.

Rzym. 1. IX. (PAT.) **Pertraktacje w sprawie likwidacji konfliktu włosko-watykańskiego i osiągnięte porozumienie w sprawie Akcji Katolickiej znalazły pozytywny wyraz w postaci zwrotu władzom kościelnym na prowincji i zasekwestrowanych dotychczas lokali stowarzyszeń katolickich. W samym Rzymie sprawa ta nie została jeszcze przeprowadzona z powodu trudności technicznych. Zwrot lokali uważany jest jako wstęp do dalszych kroków, mających na celu podkreślenie i potwierdzenie praw Kościoła w zakresie kontynuowania dzieła propagandy religijnej zapomocą t. zw. Akcji Katolickiej.**

W kołach politycznych w związku z powyższemi poczynaniami przewidują definitywną likwidację konfliktu już w najbliższych dniach, przyczem, jak sądzą, nastąpi to w formie deklaracji rządu włoskiego, ustalającej podstawy stosunków Kościoła do państwa, wykluczające jednostronną interpretację poszczególnych artykułów istniejącego Konkordatu.

(Wiadomość powyższa potwierdza przewidywania wyrażone już w naszym dzienniku, a kładzie kres bredniom różnych sensacyjnych agencyj i dzienników, które koniecznie chciały widzieć ucieczkę Ojca św. z Rzymu na Korsykę. — Uwaga Red.)

—X—

Wypierają się wszelkiej łączności z mordem.

Głosy „Diła" i posłów ukraińskich.

Warszawa 1. 9. (Telef. wł.). Dzisiejsze „Diło" zamieszcza artykuł wstępny „Zamach truskawiecki", w którym pisze:

Ś. p. Hołówko był jednym z tych nielicznych działaczy polskich, którzy dążyli na drodze pokojowej do znalezienia rozwiązania sprawy ukraińskiej w Polsce. Ukraińskie społeczeństwo spokojne, które walczy legalnemi środkami o poprawę bytu swego narodu, zawsze (?) wykluczało i wyklucza z walki politycznej środki wszelkiego teroru indywidualnego i masowego, oraz zamachy, **gdyż są one w polityce nieskutecznemi i w najwyższym stopniu szkodliwemi. Dlatego też potępiało ono i potępia te środki walki politycznej, skąd kolwiekby one zachodziły i z jakichkolwiek powodów wypływały.** Tem samem społeczeństwo ukraińskie nigdy (?) nie brało i nie wziełmie na siebie żadnej współodpowiedzialności za jakiekolwiek akty teroru, którą to odpowiedzialność starają się narzucić mu pewne koła polskie.

Prezydjum ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, oraz władze Unda wydały komunikat, w którym stwierdzają, że przeciwstawiają się z motywów zasadniczych metodom osobistego, czy masowego teroru jako środkom walki politycznej, dlatego też **bezwarunkowo i stanowczo potępiają akt zabójstwa Hołówki, bez względu na to, kto był jego sprawcą.** Nie bacząc na to, że zarządzone przez władze dochodzenia nie zdołały ustalić, kto jest rzeczywistym sprawcą tragicznej śmierci ogół prasy polskiej zgóry i bez wszelkiej podstawy (?) przypisuje ten czyn czynnikom ukraińskim, przyczem organy prasy przenoszą odpowiedzialność zań na społeczeństwo (?) ukraińskie. Prezydjum ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej i Unda zastrzega się przeciwko takiemu wyprzedzaniu wyników śledztwa i przerzucaniu na społeczeństwo ukraińskie odpowiedzialności za występki jednostki (?).

(Te zastrzeżenia mają tę słabą stronę, że dotąd politycy ukraińscy nie umieli się zdobyć na stanowcze potępienie zbrodni. — Uw. Red.).

Po zamordowaniu ś. p. Hołówki.

Warszawa, 1. 9. (Telef. wł.). Główny ataman rządu Petlury Lewicki polecił telegraficznie organizacjom ukraińskim w Warszawie złożyć na trumnie ś. p. Hołówki wieniec.

„RIDNA CHATA" POTĘPIA ZBRODNIĘ.

Warszawa, (PAT). W dalszym ciągu napływają kondolencje i wyrazy współczucia z powodu śmierci ś. p. Tadeusza Hołówki. M. in. nadeszła depesza treści następującej:

Ukraińskie towarzystwo „Ridna Chata" w Równem przesyła wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu tragicznej śmierci przyjaciela naszego narodu i członka honorowego naszego towarzystwa, Tadeusza Hołówki. (—) Prezes Stefan Skrypnyk, poseł.

STYPENDJUM IM. HOŁÓWKI.

Nowogródek. 1. 9. (PAT.) Zebrani na specjalnej konferencji przedstawiciele organizacyj polskich, białoruskich i żydowskich w liczbie około 100 osób, postanowili utworzyć fundusz stypendjalny im. posła ziemi **nowogródzkiej** Tadeusza Hołówki. Uchwalono urządzić w najbliższych dniach specjalną akademję żałobną.

St. Brice o sprawie ukraińskiej.

Paryż. 1. IX. (PAT.). Omawiając zabójstwo posła Tadeusza Hołówki, St. Brice pisze w **„Journal'u":**

Zabójstwo to jest więcej, niż zabójstwem politycznem, jest potężną, tragiczną **demonstracją rzeczywistości,** ukrytej za złudami pogodzenia. Następnie St. Brice przypomina, że jednem z najpoważniejszych zagadnień, jakie stoją przed Polską, jest **asymilacja Rusinów,** których Małopolska Wschodnia zawiera znaczny procent, będących elementem bratnim mieszkańców Ukrainy, oraz, że utworzenie państwa ukraińskiego było jednym z projektów Niemiec w czasie wojny. Od tego czasu **Ukraina stała się już republiką sowiecką. W ten sposób działalność rosyjska zgodna jest z inicjatywą niemiecką, zmierzającą do podniecenia nacjonalistów rusińskich i spowodowania w ten sposób rozbicia państwowości polskiej.**

Warszawa 1. 9. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym w ciągnieniu dolarówki padły wygrane: 40.000 dolarów na Nr. 262.702, 8.000 dolarów na Nr. 90.661.

—:o:—

Warszawa 1. 9. (Telef. wł.). Magistrat warszawski nie wypłacił urzędnikom miejskim w dniu dzisiejszym pensji wrześniowej. Wypłacono jedynie pobory urzędnikom kontraktowym, oraz robotnikom.

Ponad 10.000 bezrobotnych nauczycieli.

Warszawa, 1. 9. (Telef. wł.). Z powodu ostatnich redukcyj wśród nauczycieli szkół powszechnych komunikują, że było w Polsce 5.000 absolwentów seminarjów nauczycielskich bez posad. Ostatni rok przyniósł około 6.000 tych absolwentów, kandydatów na posady nauczycielskie. Ponieważ rząd zwolnił obecnie znaczną ilość czynnych nauczycieli kontraktowych i tymczasowych, obliczają więc, że jest w Polsce ponad 10.000 bezrobotnych absolwentów i absolwentek seminarjów nauczycielskich. Sprawą tą zajął się Zarząd Główny Chrz. Nar. Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych celem przyjścia z pomocą bezrobotnym.

Powstało pytanie, czy wobec redukcji budżetu szkolnego nie powinna być zmniejszona liczba seminarjów nauczycielskich.

Warszawa, 1. 9. (Telef. wł.). Na czele głównego komitetu do walki z bezrobociem stanie b. minister, prezes izb handlowych p. Klarner.

TEATRY WARSZAWSKIE NIECZYNNE.

Warszawa 1. 9. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym przestały grać wszystkie teatry warszawskie. Rokowania między obu stronami nie dały żadnego rezultatu. Zespoły teatrów szyfmanowskich, oraz „Qui pro quo" poszukują na gwałt sal, w których możnaby otworzyć sezon, jednakże właściciele sal stawiają ciężkie warunki. Właściciel kina „Capitol" zażądał naprzykład od „Qui pro quo" 18.000 zł. zgóry za wypożyczenie sali.

—:o:—

Warszawa, 1. 9. (Telef. wł.). Dziś przed południem P. Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały.

W STAN SPOCZYNKU.

Warszawa 1. 9. (Telef. wł.). Naczelnik wydziału w stanisławowskim urzędzie wojewódzkim Szalowski, przeniesiony został w stan spoczynku. Podobnież przeniesiono w stan spoczynku dr. R. Graszyńskiego, naczelnika wydziału w poznańskim urzędzie wojewódzkim.

—oOo—

Warszawa 1. 9. (Telef. wł.). Min. Zaleski przyjął w Genewie przedstawiciela żydów amerykańskich Waltmana.

Warszawa 1. 9. (Telef. wł.). Litwinow urządza 5 września w Genewie śniadanie, na którem będzie również min. Zaleski.

—X—

Bandyci obrabowali obóz Sven Hedina.

Sztokholm. 1. IX. Dr. Bexell, członek wyprawy Sven Hedina w Azji centralnej nadesłał tu wiadomość, że bandyci chińscy napadli na obóz wyprawy i splondrowali go doszczętnie. Nie oszczędzili nawet dla nich bezwartościowych a dla wyprawy niezbędnych aparatów astronomicznych i meteorologicznych wraz z notatkami i obserwacjami. **Sven Hedin zwrócił się do rządu chińskiego z prośbą o pomoc.**

Trzęsienie ziemi w Beludżystanie.

Londyn, 1 września. Z Bombaju donoszą: Trzęsienie ziemi, jakie w ostatnich trzech dniach ubiegłego tygodnia nawiedziło północny Beludżystan wyrządziło bardzo znaczne szkody. **Miasteczka Shoran i Sanni są doszczętnie zniszczone. W obu miasteczkach liczba zabitych wynosi ponad 100 osób.** Liczba ofiar z innych miejscowości, nie jest jeszcze znana, ponieważ komunikacja jest nader utrudniona a przewody telefoniczne zostały zniszczone. Mimo wielkich rozmiarów zniszczenia **liczba ofiar w ludziach jest stosunkowo mała,** gdyż ludność już przy pierwszych wstrząsach opuściła domy i szukała ocalenia pod gołem niebem.

—oOo—

Próba drukowania gazet przy pomocy foto-telegramów w Leningradzie.

W ostatnich miesiącach przeprowadzone w ZSSR. próby jednoczesnego drukowania gazet wychodzących w Moskwie i miastach prowincjonalnych. W tym celu matryce „Prawdy" i „Izwiestiji" **aeroplanami rozsyłano do miast prowincjonalnych, oddalonych nawet 1000 do 2000 km. od Moskwy, tak, że na prowincji pojawiły się w jednym dniu pisma z tą samą treścią co pisma moskiewskie.**

Ze względu na to, że pomiędzy Leningradem a Moskwą nie istnieje pasażerskie połączenie lotnicze, moskiewskie „Izwiestija" czynią **próby przenoszenia odbitki gazety drogą fototelegramu.** Próby prowadzone są następująco: odbitki stronic numeru „Izwiestiji" po ich złamaniu przenoszone są do centrali telegraficznej, skąd specjalny aparat przenosi fotograficzny obraz stronicy w przeciągu trzech minut do Leningradu. Pewne trudności są w technice wysyłania, ponieważ **stronice gazety są wielkie a aparat przenosi tylko małe fotografje.** Dlatego strona fotografowana jest po cześciach. W Leningradzie następnie z części tych ułożona zostanie cała stronica, poczem wygotowana zostanie klisza względ. matryca, z której natychmiast wygotuje się stereotyp a następnie drukuje się całą gazetę. Od wyników tychże prób zależy, czy sposób ten zastosowany będzie w praktyce.

ANTONI MARCZYŃSKI. 93

„Gaz 303“

— Owszem, jest! — wtrącił profesor głośno i z naciskiem. — Jest i jutro będzie go mógł zwiedzić każdy, kto zechce... z tutaj obecnych. — Nie podniósł się, nie wyjął rąk z kieszeni, siedział niedbale rozparty w fotelu i mówił te ważkie słowa z wzgardliwym uśmiechem, który znikał z jego twarzy tylko na widok Daisy, lub gościnnego sir Jamesa; ale żadne z nich dwojga nie wzięło udziału w tym bankiecie, a panów delegatów traktował towarzysz Rusanow z podobną nonszalancją, jak dawny hrabia Rusanow swych dzierżawców.

Zaszeleściły kartki w notesach, zaskrzypiały pióra i ulewa pytań luneła na profesora, który jednak nie zmienił taktyki, ani ironicznego tonu. Odpowiedział, że naocznie przekonają się nazajutrz, jak wygląda Stalingrad, gdzie leży, co produkuje, jakie warunki pracy mają tamtejsi robotnicy, „więźniowie“, według informacyj Karola Webera... On, Rusanow nie zamierza ani słowa powiedzieć na ten temat, bo i poco, czyż uwierzą bolszewikowi? No więc!... Zresztą skoro czekali tak długo, niech się uzbroją w cierpliwość na jeszcze jedną noc. Dokładnie za dwanaście godzin, czyli o jedenastej rano szereg aut, przeznaczonych dla członków wycieczki, zajedzie przed mieszkanie profesora, tam będzie punkt zborny.

— Jeszcze malutkie pytańko — rzekł sobowtór pana Serafina; — kiedy rewelacyjne zeznania Karola Webera opublikowano, pojawiły się w prasie zaprzeczenia, jakoby Stalingrad wogóle istniał. Tymczasem czcigodny prrrr....

— Całkiem słusznie — przerwał mu Rusanow; — bowiem takiego Stalingradu, jak opisywał ów nieszczęśnik Weber, niema na terytorjum Rosji Sowieckiej. Jest tylko wioska, mała osada fabryczna, którą jutro zwiedzicie. Miasta, dużego miasta Stalingradu, „Kuźni śmierci“ jak tam jeszcze to nazwano romantycznie... niema! Czy to wyjaśnienie wystarcza?

— Ooo, najzupełniej! Nie rozumiem tylko, dlaczego tej osady, tej wioski nie nazwano „Wieś Stalina“ lub „Stalinowa Wólka“, tylko właśnie Stalingrad!

Błahy zarzut Rafała spotkał się z ogólnem uznaniem delegatów. Znowu wołali jeden przez drugiego: — He is right; why „Stalingrad“?... „Grad“ znaczy przecież tyle, co „miasto“. Czemu nie „Stalinowa Wieś“?... A może macie tu również miasto tej nazwy?... Ausgerechnet „Stalingrad“; Herr Bobak, das war richtig!... „Grad“, c'est une ville!... Citta, corpo di Baccho!... Weźmy podobne nazwy, jak: Petrograd i Leningrad...

Profesor Rusanow przeczekał cierpliwie wrzawę, poczem wyjaśnił, że osadę nazwano „Stalingrad“ w przewidywaniu, że wioska rozwinie się z czasem i stanie się miastem; tak on przypuszcza, gdyż napewno nie wie. Nie był ani autorem tej nazwy, ani też nie miał czasu zastanawiać się nad jej etymologją.

— A teraz, skoro uporaliśmy się z najpoważniejszym zarzutem, — dodał z jawnem szyderstwem, — może poruszymy jakiś ciekawszy temat... Naprzykład nie wiem, czy towarzyszom delegatom już wiadomo, że sterowiec „R. 104“ przebył szczęśliwie Atlantyk i w lepszym czasie, niż ostatnio „Zeppelin“.

— Hurra! — wrzasnął rozpromieniony Anglik.

— To dopiero pierwszy etap — zauważył niemiecki delegat kwaśno; — zobaczymy, jaki będzie wynik końcowy. Wer am Ende lacht, lacht am besten!

Anglik, jak to Anglik, rwał się robić zakłady, Holender obliczył, kiedy balon przybędzie do Moskwy, jeżeli nieprzewidziane przeszkody nie opóźnią jego podróży, tak pomyślnie rozpoczętej i lot angielskiego sterowca dokoła globu stał się tematem ogólnej, ożywionej rozmowy.

Nazajutrz, punktualnie o jedenastej długi sznur samochodów ruszył w drogę z przed „domu“ profesora Rusanowa; ów dom był w rzeczywistości pałacykiem, należącym przed rewolucją do znanego arystokraty i polityka rosyjskiego, stał na uboczu od otaczających go kamienic, oddzielony od nich niezbyt szerokim pasem ogrodu. Tutaj zamieszkali goście profesora, sir James Rabbit oraz mrs. Daisy Rindley, tylko oni dwoje; delegatów umieszczono w hotelach, każdego w innym, co w pierwszym dniu spowodowało niemały huczek; zwłaszcza ci, którzy nie znali języka rosyjskiego protestowali gorąco przeciwko temu zarządzeniu, nazywając ją wręcz złośliwą szykaną.

Przez miasto pomknęły auta w tak szalonym pędzie, że Rafał wyraził obawę, czy nie dojdzie do jakiego karambolu z tramwajem, lub innym wehikułem.

— Niema strachu — odparł towarzyszący mu Rosjanin; — na czas naszego przejazdu zostały te ulice zamknięte dla ruchu kołowego.

W limuzynie, którą jechał Rafał znajdował się jeszcze delegat angielski i francuski. Po odpowiedzi Moskala wymienili znaczące spojrzenia.

— Poco ten dziki pośpiech — mruknął Francuz; — trudno coś zobaczyć przy takiej warjackiej jeździe. Naprawdę trudno coś zobaczyć.

— O to właśnie im chodzi, myślę!

Przypuszczenie Anglika było niewątpliwie trafne, bowiem droga wiodła przez przedmieścia, a widoku odrapanych domów, brudnych, wynędzniałych dzieci i ludzi zastygłych w smutnej apatji, oszczędza się turystom, więc co dopiero dziennikarzom zagranicznym; wyzierali ciekawie przez okna pędzących limuzyn, ale niewiele ujrzeli, wskazówki tachometrów tylko na kilku ostrzejszych zakrętach cofnęły się z cyfry 60...

Wreszcie Moskwa pozostała w tyle. Mknęli teraz wśród zapuszczonych ogrodów, samotnych domków, wśród pól, podzielonych na wąskie, długie pasy, niemal zawsze prostopadle i węższym bokiem przylegające do gościńca.

— Typowa okolica podmiejska.

— Tak, monsieur Bobak — dorzucił z pogardą Francuz, — biedna okolica podmiejska na waszym wschodzie!... Bo u nas... Tu zaczął się dłuższy wykład, zakończony nieodmienną reasumpcją, że niema w świecie kraju nad Francję. Ta patrjotyczna i na ogół chwalebna megalomanja dawno już obrzydła innym delegatom i była powodem niezliczonych sporów słownych, przymówek i wzajemnych docinków. Szczególnie Rafał, któremu francuski kolega w duchu zazdrościł godności prezesa, otrzymywał zwiększone porcje impertynencyj, ale naogół odgryzał się nieźle. Nie dalej, jak wczoraj, z powodu... kwaśnego mleka doszło do pojedynku na języki: wracali właśnie z przyjęcia, na którem Rusanow przyznał wreszcie, że Stalingrad istnieje i któryś z dziennikarzy rosyjskich zaprowadził ich do mleczarni, dowodząc, że po libacji najlepiej łagodzi skutki nadużycia alkoholu... kwaśne mleko. Cudzoziemcom przypadł ten przysmak do gustu, Francuz żłopał, aż mu oczy na wierzch wychodziły, ale nie przepuścił okazji do zaczepki...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.